

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.—
 z dostawą do domu zł. 5.30
 na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 5.30
 za granicą zł. 9.00
Numer pojedyncozy we Lwowie i na prowincji: 20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (7/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w sekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 16. — Nr. Konta w P. K. O. 150.666. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Na post wielki wybór konserw rybnych, śledzi, i sery poleca „ZAKOPANE“, LWÓW.

Dokoła reformy wyborczej.

==o==

Jest rzeczą dla anormalności naszych stosunków państwowych wielce charakterystyczna, że będące w toku prace komisji konstytucyjnej i jej podkomisji nad sprawą tak w zasadzie doniosłą, jak reforma ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, budzą minimalne zainteresowanie w społeczeństwie.

Dwie na ten objaw składają się przyczyny. Przedewszystkiem ogół uświadamia sobie, że jakkolwiek ta reforma wypadnie i jakkolwiek będzie skład i poziom przyszłego Sejmu i Senatu, to nie wpłynę to w niczem na zmianę systemu, zainicjowanego przewrotem majowym, że zawsze parlament będzie czemś tylko od biedy tolerowanym, podczas gdy wola jednostki będzie wciąż decydowała o wszystkim.

Powtórnie reforma wyborcza, jaka w dzisiejszych warunkach jest możliwa, nie może nawet w przybliżeniu odpowiadać tym poglądom na sprawę idealnie najlepszego przedstawicielstwa narodowego, które przyniosła ewolucja form życia zbiorowego i które wśród teoretyków prawa publicznego i publicystów na zachodzie i u nas coraz wyraźniej się krystalizują. Niestety nawet narzyć u nas o tem nie można, aby zerwać z hipertrofią i wyzdaniami liberalizmu i demokracji, które absurd pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego uznały za świętość społeczną, aby wprowadzić w życie zasadę, że władza ustawodawcza i kontrolująca spoczywać winna w rękach intelektualnej i etycznej elity narodu.

To też prezes Głabiński, licząc się z pozytywnymi warunkami, przedłożył projekt reformy prawa wyborczego, który przedstawia się tylko jako bardzo skromna korektura stanu rzeczy stworzonego przez ultraradykalną ustawę Moraczewskiego, projekt który, w razie uchwalenia go będzie tylko małym krokiem naprzód w kierunku uzdrowienia i usprawnienia naszego parlamentaryzmu. Zmiany, jakie ten projekt proponuje, zawierają zaledwie minimum tego, co jest konieczne, aby bodaj o kilka stopni podnieść poziom umysłowy i moralny naszego parlamentu, aby go ocalić od fatalnego podobieństwa do wielkiego, chaotycznego i niespokojnego wiecu, aby zdjąć z niego klątwę bezwładu, który nie może zdobyć się na wyłonienie zdecydowanej większości i aby zapewnić mu charakter przedstawicielstwa narodu polskiego, nieobciążonego nadmiernym i niczem nieuzasadnionym balastem obcych, antypaństwowych elementów.

Projekt prezesa Głabińskiego zmierz — jak wiadomo — ku temu, aby przeprowadzić nowelizację obecnej ustawy wyborczej przez upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do zmienienia jej w pewnych ściśle określonych kierunkach.

Idzie więc najpierw o zmniejszenie liczebności naszego parlamentu: Sejm

Mniejszości nar. przygotowują się do zawziętej kampanii przeciw. ust. samorz.

MARSZ. RATAJ WZYWA KOMISJE DO UKOŃCZENIA PRAC DO 22 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (zo) Na środowym posiedzeniu komisji administracyjnej prowadzono obrady nad samorządem miejskim. Przyjęto w trzecim czytaniu około 40 artykułów.

M. in. przyjęto artykuły, ustalające liczbę radnych w radach miejskich. Wala się ona między 12 a 60, w Krakowie, Poznaniu i Wilnie ma 90, we Lwowie i Łodzi 100, a w Warszawie 150. Uzdrowiska w stosunku do ludności mają posiadać o 50 proc. więcej radnych, aniżeli miasta o tej samej liczbie mieszkańców.

W celu uzgodnienia kwestyj spornych wybrano podkomisję, która prowadziła popołudniu dłuższe narady.

Marszałek Sejmu zwrócił się do komisji administracyjnej z wezwaniem, aby do wtorku, 22 bm., bezwarunkowo ukończyła swe prace nad trzecim czytaniem ustaw samorządowych. Jednocześnie zakomunikował, że na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu postawił drugie czytanie ustawy o samorządzie i o ordynacji wyborczej do gmin miejskich. Inne zaś ustawy chce postawić na porządku następnego posiedzenia.

Mniejszości narodowe przygotowują się do zawziętej kampanii przeciw ustawom i usiłują wywrzeć nacisk na PPS., aby doprowadzić do wewnętrznych nieporozumień.

Stresemann spodziewa się wznowienia rok. z Polską w najbliższych dniach

Berlin, 16 marca. (PAT.) Mówiąc na Radzie gabinetowej o stosunkach polsko-niemieckich w związku z rozmowami, przeprowadzonymi z min. Zaleskim, minister Stresemann zaznaczył, że w

najbliższych dniach spodziewa się podjęcia rokowań polsko-niemieckich przez posła niemieckiego w Warszawie, p. Rauschera.

Berlin, 16 marca. (PAT.) „Berl. Tage-

niałby się składać z 300 członków (zamiast z 444), Senat z 75 (zamiast 111). Postulat ten jest tak słuszny, że nie wymaga bliższego uzasadnienia. Przez ograniczenie ilości mandatów zostanie przeprowadzona pewnego rodzaju selekcja, która pozwala mieć nadzieję, że odpadną jednostki mierne i bezwartościowe, a utrzymają się tylko siły wybitniejsze.

Również najzupełniej słuszny jest za mierzony podział mandatów pomiędzy okręgi wyborcze nie na podstawie liczby ludności, ani osób upoważnionych do głosowania, ale na zasadzie liczby głosów faktycznie oddanych przy ostatnich wyborach. W ten sposób zostanie usunięta ta niesprawiedliwość, że okręgi najbardziej zacofane i politycznie bierne mają przy głosowaniu to samo znaczenie co okręgi o najwyższej kulturze i o ludności politycznie najbardziej wyrobionej.

Najzupełniej jasny i zrozumiały ze stanowiska państwowego jest również trzeci postulat, który zmierza do zapewnienia ludności polskiej rozproszonej po ziemiach wschodnich na leżytego jej udziału w przedstawicielstwie narodowym. Jest już rzeczą raczej techniczną, czy cel ten ma być osiągnięty — jak to początkowo zamierzał poseł Głabiński — przez wprowadzenie głosowania na tych obszarach w osobnych kurjach narodowych, czy też — jak to przyjęła podkomisja na wniosek posła Bryty — przez rozciągnięcie okręgów wyborczych na całe województwo. Ale nawet tak bardzo skromne korektury spotkały

się z oporem lewicy, która swoim zyczajem popadła w tę sprzeczność, że z jednej strony występuje z emfazą w obronie parlamentaryzmu, a z drugiej nie chce nic uczynić aby ten parlamentaryzm uczynić zdolnym do życia i do pracy. Wprawdzie wskutek interwencji p. marszałka Sejmu lewica, która po wniesieniu projektu p. Głabińskiego urządziła secesję z komisji konstytucyjnej, obecnie wróciła i weszła do podkomisji powołanej do obmyślenia sposobu zabezpieczenia mandatów polskich na kresach, ale widoki porozumienia są ciągle bardzo małe. Jeśli to się nie zmieni, decyzja z natury rzeczy przesunie się w stronę rządu, który dotąd nie wyszedł ze swej wygodnej, ale dla sprawy samej szkodliwej rezerwy.

**CEMENT
 PORTLANDZKI
 ZWIĄZKOWYCH FABRYK
 DOSTARCZAJĄ
 WAGONOWO I DETALICZNIE
 PO NAJNIŻSZYCH CENACH
 BRACIA MUND
 LWÓW — SYKSTUSKA 23.**

JOZEF DUDEK

Pierwszorzędna pracownia dla Pań i Panów
 Lwów, KOPERNIKA 1. Telef. 9-33.
 Dogodne warunki. 2391

blatt“ donosi, że na wczorajszym posiedzeniu Rady gabinetowej oprócz ministrów był również obecny poseł Rauscher. Uchwała gabinetu, zatwierdzająca politykę Stresemanna, jest równocześnie wyrażeniem zgody na układ, zawarty przez Stresemanna z min. Zaleskim co do wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

P. Rauscher odjeżdża dziś do Warszawy, aby tam w drodze dyplomatycznej rozpocząć rokowania z Polską. Rozpoczęcia tych rokowań spodziewać się należy z chwilą zatwierdzenia również przez Rząd polski umowy, zawartej z p. Zaleskim w Genewie.

Z DNIA.

DELEGACJA POLSKA W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)
 Warszawa, 16 marca. (zo) Dr. Prądziński prowadzi, jak donosiliśmy, w Berlinie rokowania w sprawie renty bez pieczęci społecznych i rozrachunkowych Delegację polską w tych sprawach uzupełniono przez dodanie do niej pulk. Żyłego oraz jednego członka Min. Pracy i jednego z Min. Skarbu.

PPS. RADZI NAD WYBORAMI DO RAD MIEJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta)
 Warszawa, 16 marca. (zo) W środę odbyło się posiedzenie CKW. PPS. Zastanawiano się nad sprawą wyborów do rad miejskich w województwach: lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim. Ze względu na to, że przy wyborach do rady miejskiej w Pińsku pominięte zostały przedmieścia robotnicze, postanowiono, że PPS. wstrzyma się w tem mieście od udziału w wyborach. Pozatem załatwiono szereg spraw drobnych natury organizacyjnej.

MARSZAŁEK RATAJ WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)
 Warszawa, 16 marca. (zo) Marszałek Rataj wyjechał w środę wieczorem do Lwowa w sprawach rodzinnych, skąd powraca do Warszawy w poniedziałek.

KOMUNIKACJA POLSKI Z PRUSAMI WSCHODNIEMI.

(Telefonem od naszego korespondenta)
 Warszawa, 16 marca. (G.) Jak donoszą z Wilna, niemiecko - polska komisja kolejowa odbywa obecnie inspekcję na linii kolejowej Margrabowo — Raczkki, aby stwierdzić, czy linia ta nadaje się do uruchomienia komunikacji kolejowej między Polską a Prusami Wschodnimi.

Wczoraj przybyła do Wilna delegacja niemiecka celem pertraktacji, co do uruchomienia komunikacji kolejowej między Prusami a Polską.

KOMENTARZE PRASY NIEMIECKIEJ DO SPRAWOZDANIA STRESEMANNNA.

Berlin, 16 marca. (PAT.) Wiadomości urzędowe o zatwierdzeniu przez gabinet Rzeszy wczorajszego sprawozdania Stresemanna zaopatruje prasa następującymi komentarzami:

Zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Taegliche Rundschau” stwierdziwszy zgodę całego rządu na zajęte przez delegację niemiecką w Genewie stanowisko, zaznacza, że szczególną wagę posiada fakt zaakceptowania przez gabinet koncepcji prawnej ministra Stresemanna.

Niemiecko-narodowy „Local Anzeiger” pisze, że odpowiedzialność, którą poprzednio minister Stresemann wziął na siebie za porzucenie ze względów czysto oportunistycznych gruntu prawnego przechodzi obecnie na cały gabinet i to w pełnym jego składzie, a więc zarówno na ministrów niemiecko-narodowych, jak i centrowych i niemiecko-ludowych.

„Vösische Zeitung” podkreśla, że aprobata, wyrażona przez niemiecko-narodowych ministrów oznacza również aprobata frakcji niemiecko-narodowej. Odnosi się to również do ułożenia przez ministrów Stresemanna i Zaleskiego wspólnej formuły w przedmiocie wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

Brylanty oraz inną modną Biżuterję w najlepszym wykonaniu poleca **DĄBROWSKI - ROZWARZEWSKI** Lwów, Akademicka 2. Tel. 27-29. 12117

LIBERALNY PROJEKT p. KIERNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 marca. (zo). Komisja konstytucyjna przyjęła we środę w drugim czytaniu projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich. Projekt ten, opracowany przeważnie przez posła Kiernika jest niesłychanie liberalny.

Szereg poprawek, przedstawionych przez posłów ZLN, Pruszyńskiego i Konopczyńskiego odrzucono, będą one postawione przy trzecim czytaniu.

Trzecie czytanie odbędzie się we czwartek.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 16 marca. (AW.) Bilans Banku Polskiego za I-szą dekadę marca wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasu złota o 2,7 milj. zł. do wysokości 151,9 milj. zł., walut zaś o 14,6 milj. zł. do wysokości 234,7 milj. zł. Obieg banknotów zmalał o 1,7 milj. zł., osiągając 631,9 milj. zł. Pokrycie złotego na dniu 10 marca wynosiło 57,84 proc.

W ciągu ostatniej dekady Bank Polski zakupił w Nowym Jorku złota na sumę 300 tys. dol.

DEMONSTRACYJNY STRAJK ZAPALKARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 marca. (zo.) W środę po południu odbył się 2-godzinny strajk demonstracyjny robotników fabryk zapalek, który miał być protestem przeciw stanowisku fabrykantów szwedzkich, odmawiających podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej.

NOWE WYDAWNICTWA BIAŁORUSKIE.

Wilno, 16 marca. (AW.) W najbliższym czasie ukażą się 4 nowe wydawnictwa białoruskie, przeważnie o zabarwieniu radykalnie lewicowym.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 17 bm.: Pogoda bez zmian, pogodnie, z rana mglisto, nocą lekki przymrozek, dniem silne nagrzanie, słabe wiatry miejscowo lub cisza.

Bank Polski nie podwyższy kapitału zakładowego.

Warszawa, 16 marca. (AW.) Na giełdzie krąży od kilku dni pogłoski, jakoby Bank Polski zamierzał podnieść w najbliższym czasie kapitał akcyjny drogą wydania nowej emisji akcji.

Otóż — po sprawdzeniu u niarodajnego źródła — możemy zakomunikować, że tego rodzaju pogłoski jest bezpodstawne. Bank Polski, jako instytucja kredytu krótkoterminowego, nie

ma obecnie żadnej potrzeby powiększenia kapitału tembardziej, że z braku dobrych i pewnych weksli na rynku, posiada około 150 milionów zł. niewykorzystanego przez sfery gospodarstwa kredytu dyskontowego.

To też możemy z całą pewnością twierdzić, że o podniesieniu kapitału zakładowego nikt w Banku Polskim nie myśli dzisiaj na serio.

Wywiad z ministrem Zaleskim.

REZULTAT OBRAD GENEWSKICH. — ROZMOWA Z STRESEMANNEM. TRAKTAT LOTEWSKO - ROSYJSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (zo) Minister Zaleski złożył sprawozdanie z wyników swej podróży marszałkowi Piłsudskiemu, popołudniu był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej a wieczorem złożył sprawozdanie na posiedzeniu Rady ministrów.

Warszawa, 16 marca. (ci.) W „Kurierze Polskim” ukazał się dziś wywiad z min. Zaleskim na temat ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Naogół — oświadczył minister Zaleski — jestem zadowolony z wyniku ostatniej sesji genewskiej. Obie sprawy dotyczące bezpośrednio Polski, a więc sprawa Gdańska i sprawa szkolnictwa na Górnym Śląsku, zostały załatwione pomyślnie.

Mam możność skonstatować z całą satysfakcją, że ogólna sytuacja Polski na gruncie międzynarodowym znacznie się poprawiła.

W sprawie wyników rozmowy ze Stresemannem oświadczył min. Zaleski:

Nakreśliliśmy razem z p. Stresemannem pewien ogólny plan podjęcia ro-

kowań o całokształt umowy handlowej z Niemcami. Postanowiliśmy jednak, że plan ten aż do chwili zatwierdzenia go przez oba rządy opublikowany nie będzie.

W sprawie traktatu lotewsko - rosyjskiego oświadczył p. minister co następuje:

„Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że traktat ten dotychczas podpisany nie jest, parałowano dotychczas jedynie część klauzul. Polska nie jest bezpośrednio zainteresowana w tej sprawie. Obchodzi ją ona jedynie ze względu na losy Łotwy, z którą łączą nas przyjazne stosunki. Mam nadzieję, że Łotwa w tej sprawie postąpi z całą ostrożnością i nie zrobi nic takiego, co by mogło w przyszłości wywrzeć ujemny wpływ na jej interesy. Ze specjalnem zainteresowaniem śledzi Polska jako członek Rady Ligi, jaki będzie rozwój pertraktacji rosyjsko - łotewskich co do klauzuli zastrzegającej dla Łotwy wolność jej postępowania w stosunku do powziętych przez nią zobowiązań wobec Ligi Narodów”.

==o==

Strajk w Łodzi przewleka się. Możliwość wybuchu strajku powszechnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (G.) Jak donoszą z Łodzi, sytuacja strajkowa przybrała charakter przewlekły. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja międzyzwiązkowa, na której postanowiono zwołać konferencję zarządów wszystkich związków zawodowych z terenu łódzkiego na 17 bm. celem proklamowania strajku powszechnego.

Konferencje przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pp. Kłotki i Ulanowskiego z przedstawicielami przemysłowców toczyły się dziś w dalszym ciągu.

Strajk metalowców, którzy przyłączyli się dziś do strajku włókienniczego,

objął dziś już następujące fabryki: Johlera i Zeidela, Greenwooda, Turskiego i Cwiklińskiego.

Warszawa, 16 marca. (G.) Wobec nie możliwości załatwienia spraw zatargu zbiorowego w przemyśle włókienniczym łódzkim, na miejscu w Łodzi min. Jurkiewicz zaprosił do siebie przedstawicieli związku przemysłowców i przedstawicieli robotniczych związków zawodowych na konferencję w dniu 17 bm. w południe.

Łódź, 16 marca. (PAT.) Strajk robotników teatru miejskiego zakończył się. Robotnicy przyjęli podwyżkę 5 proc.

==o==

Dyskusja w podkomisji konst. nad projektem posła Głabińskiego.

LEWICA PROSI POSŁÓW KIERNIKA I BRYŁĘ O POŚREDNICTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (zo) Na posiedzeniu podkomisji konstytucyjnej przewodniczący poseł prez. Głabiński

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej przewodniczący pos. Głabiński przedstawił wnioski w sprawie zabezpieczenia wyboru posłów polskich w województwach wschodnich (projekt ten podaliśmy poprzednio). Zaznaczył jednak, że wnioski te są w ścisłym związku z całym projektem oparcia zmniejszonej liczby posłów na wyniku wyborów w 1922 roku.

Posłowie lewicy Czapiński i Bagiński oświadczyli się przeciw zmniejszeniu ilości posłów i przeciw oparciu lic-

by mandatów na wynikach wyborów z 1922, byliby skłonni zgodzić się na zabezpieczenie mandatów polskich w województwach wschodnich ale nie mogą jeszcze podać sposobów, ich zdaniem najodpowiedniejszych.

Pos. Bagiński (Wyzwolenie) jest zdania, że głosowanie ograniczone byłoby krzywdą dla większości ukraińskiej i że związek list musiałby być dopuszczony dla całego państwa.

Pos. Chrucki (ukrajiniec) starał się wykazać, że naród „ukraiński” jest kulturalniejszy od polskiego i dlatego niema podstaw do zmniejszenia liczby mandatów.

Pos. Schreiber (Koło żyd.) widzi w projekcie pos. Głabińskiego krzywdę dla żydów, ale nie wyklucza aby w drodze porozumienia w inny sposób zmienić ordynację wyborczą.

Na życzenie posłów z lewicy aby posłowie Kiernik lub Bryła podjęli się pośrednictwa w tej sprawie, oświadczyli obaj ci posłowie, że pośrednictwa podjąć się nie mogą, gdyż stoją na innym stanowisku niż lewica, ale chętnie mówić jeszcze będą z członkami lewicy sejmowej, a może znajdzie się droga do porozumienia.

Na wyrażone przez lewicę życzenie odroczenia posiedzenia z piątku na wtorek, prez. Głabiński oświadczył, że dotychczas nie widzi postępu w pracach podkomisji i że tylko w takim razie będzie mógł odroczyć zebranie pełnej komisji, jeżeli się dowie od posłów Kiernika i Bryły, że porozumienie istotnie jest możliwe.

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 marca. (G.) Rokowania o prowizorium handlowe francusko-niemieckie nie zostały jeszcze zakończone. Z obu stron istnieją jeszcze poważny szereg spraw co do których zgoda jeszcze nie zapadła.

LITEWSKIE ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI I ROSJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 marca. (G.) Jak donoszą z Wilna premier Waldemaras w wywiadzie prasowym oświadczył, że poseł litewski w Berlinie otrzymał pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań wstępnych do traktatu handlowego z Niemcami. Jednocześnie poseł litewski w Moskwie otrzymał instrukcje do wznowienia rokowań handlowych z Rosją.

ROKOWANIA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 marca. (G.) Naczelnik Wydziału w Min. Sprawiedliwości, p. Wl. Jabłoński, wyjechał do Pragi na rokowania w sprawach prawnych. Przedmiotem rokowań będą w szczególności sprawy spadkowe, wykonalność wyroków, rozdział kas sierocych na Śląsku Cieszyńskim, wzajemna wymiana więźniów, odbywających kary z wyroków dawnych sądów austriackich, oraz inne sprawy, dotyczące wymiaru sprawiedliwości.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WALDEMARAS JEDZIE DO RYGI.

Berlin, 16 marca. (PAT.) „Voss. Ztg.” donosi z Kowna, że prez. Waldemaras udaje się 16 bm. do Rygi, aby wziąć udział w pogrzebie prezydenta Łotwy. Przy tej sposobności Waldemaras ma odbyć rozmowę z łotewskim ministrem spraw zagranicznych.

WŁOCHY PRZYGOTOWUJĄ INTERWENCJĘ W ALBANII?

Berlin, 16 marca. (PAT.) Berlińskie dzienniki podają alarmującą wiadomość, datowaną z Albanii, Białogrodu i Rzymu, o rzekomych przygotowaniach rządu włoskiego do interwencji w Albanii.

NISZCZENIE FORTYFIKACJI NIEMIECKICH.

Berlin, 16 marca. (PAT.) „Lokalanzeiger” donosi, że wysadzanie w powietrze fortyfikacji w okolicach Głogowa zostało już ukończone. Wysadzanie fortów pod Kistrzyniem zostanie ukończone w marcu.

Z FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW

Paryż. 16 marca. (PAT.) Na odby-
tem wczoraj rano posiedzeniu Rady
ministrów Briand przedstawił z zado-
woleniem decyzję powziętą przez Radę
w sprawie zagłębia Saary oraz szkół
mniejszości narodowych na Górnym
Śląsku.

Następnie Rada ministrów ustaliła, że
ostatecznie w przyszłą sobotę wysłana
zostanie odpowiedź na zaproszenie Sta-
nów Zjednoczonych na konferencję w
sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Przewidują, że Francja powstrzyma
się od udziału w konferencji w formie
obecnie projektowanej, gdyż nie mogła-
by należycie bronić swoich praw.

„Matin“ jest zdania, że najlepiej zwo-
łanie konferencji tak długo odkładać,
dopóki nie zbierze się główna konfe-
rencja rozbrojeniowa Ligi Narodów w
Genewie.

Rząd angielski zaniepokojony liczebnością armji sowieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 marca. (G.) Jak dono-
szą z Londynu, minister wojny oświad-
czył w izbie gmin, że armja sowiecka
liczy obecnie 650.000 ludzi, zaś z for-
macjami pomocniczymi przeszło mil-

jon. Rezerwy wynoszą 8 milj. W unii
sowieckiej są większe przygotowania
do wojny gozawej niż w jakimkolwiek
innym państwie.

Zmiana tytułu króla i parlamentu W. Brytanji.

Londyn. 16 marca. (PAT.) Izba gmin
przyjęła wczoraj w trzecim czytaniu
projekt ustawy o zmianie tytułów kró-
lewskich i tytułu parlamentu brytyj-

skiego zgodnie z brzmieniem, zapropo-
wanem przez ostatnią konferencję im-
perjum brytyjskiego.

==o==

Represje litewskie wobec Polaków

Kowno. 16 marca. (AW.) Represje ze
strony rządu Waldemarasa i Smetony
wobec ludności polskiej przechodzić za-
czynają w system, przypominający naj-
gorsze prześladowania z okresu rządu
na Litwie chrześcijańskiej demokraty-
cznej.

W Ucianach aresztowano i wysłano
do obozu koncentracyjnego 3 miejco-
wych działaczy oświatowych, w tem
70-letniego starszka, Turczyńskiego.
Aresztowanych skazano na deportację
i kary pieniężne.

==o==

Zjazd biskupów w Warszawie.

Warszawa. 16 marca. (PAT.) Wczo-
raj rozpoczął tu swe obrady zjazd bi-
skupów polskich. W zjeździe biorą ud-
ział między innymi ks. prymas Hlond,
arcybiskup warszawski ks. kardynał
Kakowski, ks. arcybiskup Twardowski
ze Lwowa, ks. arcybiskup Jabrzykow-
ski z Wilna oraz ks. biskup sufragan
warszawski i biskup połowy Gall, ks.
biskup Nowak z Przemyśla, ks. biskup

Łosiński z Kielc, ks. biskup Kubina z
Częstochowy, ks. biskup Lanbitz z
Gniezna, ks. biskup Łukomski z Łomży,
ks. biskup Łosiński z Pińska, ks. biskup
Tymieniecki z Łodzi, ks. biskup Oku-
niewski z Pelplina i sufragani: podla-
ski ks. Sokołowski i lubelski ks. Jałow-
wicki.

Zjazd zajmuje się wewnętrznymi spra-
wami kościelnymi i organizacyjnymi.

Do czego doprowadzili sanatorzy przez rozbite głosów polskich w Katowcach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 marca. (zo). W ponie-
dzialek odbyło się pierwsze posiedze-
nie nowo wybranej rady miejskiej w
Katowcach. Chcąc ukryć porażkę wy-
bora, do której przyczyniło się w
wielkim stopniu rozbite głosów pol-
skich przez wysunięcie samoistnej li-
sty „sanatorów“, czynniki oficjalne
przedstawiły skład rady w barwach
nader optymistycznych.

Tymczasem rada miejska w Katow-
cach składa się z 21 Polaków i 24 Niem-
ców i nieokreślonych Górnoszlazaków,
którzy pozostają pod wpływami Niem-
ców.

Pierwsze zebranie się rady miejskiej
wywołało w mieście wielkie zaintere-
sowanie. Obrady zagał radny Grün-
feld fatalną polszczyzną, Niemiec Zim-
mermann przełożył to przemówienie na
język niemiecki a dopiero na żądanie
radnych Polaków radny Piechulski
przełożył na język polski.

W wyniku wyborów na 57 głoszą-

cych 32 głosy padły na b. Jankow-
skiego, należącego do grupy katoli-
cko - niemieckiej. Kandydat polski
mec. Mildner otrzymał 20 głosów, a
niejaki Diduch nieokreślonej narodo-
wości 5 głosów. Po tem głosowaniu
wszyscy radni polscy, a więc zjedno-
czone stromictwa chrześcijańskie,
stromictwo pracy (sanatorzy) PPS, a
nawet dwaj kustosowcy, ogółem 21
radnych wyszło ze sali i Niemcy stali
się panami sytuacji.

Wiceprezesem rady wybrano Didu-
cia, sekretarzem szefa grupy renega-
ckiej Kustosa, a jego zastępcą Nienica
Ditnera.

Zrozumiałe jest rozgoryczenie, wy-
wołane wyborami wśród ludności pol-
skiej. Okazuje się teraz, jak fatalnemu
pociągnięciem było rozbite obozu pol-
skiego podczas wyborów i jak to wy-
zyskują dziś Niemcy do spółki z reneg-
atami.

==o==

Dziwna akcja dziwnej Ligi podczas pobytu polskich parlam. we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 marca. (G.) Kores-
pondent „Kurjera Warszawskiego“ do-
nosi z Paryża, iż na powitanie parla-
mentarzystów polskich, wracających
do Paryża, nieznana nikomu „Liga
przeciwamnestyjni“ urządza w sali
wielkiej loży masonskiej wiec prote-
stacyjny przeciw rzekomemu nielegal-
nemu aresztowaniu w Polsce 6.000
więźniów politycznych, przeciw prze-
śladowaniu mniejszości narodowych,
przeciw tępieniu przez rząd polski
wszelkiej wolności i tym podobne nie-
dorzeczności.

Korespondent dodaje, iż jest to fa-
talne, że afisz rozlepione po całym
Paryżu głoszą, iż przewodniczącym

mitingu protestacyjnego ma być nikt
inny jak Fr. Bouisson, prezes izby de-
putowanych, a jednym z mówców J.
Locquin, prezes francusko - polskiej
grupy parlamentarnej, czyli dwie wy-
bitne osobistości parlamentu francu-
skiego, który zaprosił naszą delegację
do Francji. Wśród mówców figurują
M. Cachin wódz komunistów francu-
skich i Basch.

Korespondent „Kurjera“ upoważnio-
ny jest do oświadczenia, że Liga praw
człowieka odmówiła wszelkiego udziału
w mitingu. Niewątpliwie także ani
Bouisson ani Locquin nie mogli polo-
żyć swoich podpisów pod afisz pełen
kłamstw i obelg, obrażających naród

polski. Dotychczas jednak ani Bouisson
ani Locquin nie zażądali od policji wy-
kreślenia ich nazwisk i zdjęcia afiszów
zwróconych wprost do delegacji parla-
mentarzystów polskich, będących gość-
mi Francji i parlamentu francuskiego.

NOMINACJE W MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 marca. (zo) Dyrekto-
rem Departamentu likwidacyjnego w
Min. Skarbu mianowany został dr. Wil-
helm Turteltaub. Dr. Turteltaub ukoń-
czył studia we Lwowie, ostatnio był
kierownikiem Wydziału w Dep. budżę-
towym.

Dyrektorem Departamentu cel mian-
owany został dr. Władysław Rajski.

Z RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 marca. (zo) Na posie-
dzeniu Rady ministrów uchwalono m.
in. projekt rozporządzenia w sprawie
regulaminu Rady prawniczej. Przyjęto
projekt rozporządzenia o częściowej
zmianie ustawy z 20 stycznia 1920 r.
o zniesienie sejmu galicyjskiego. Uchwa-
lono wniosek Ministerstwa oświaty o
uposażeniu funkcjonariuszy tego minister-
stwa.

ROZSZERZENIE KREDYTU DLA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 marca. (zo) Rolnicza
komisja opiniodawcza zwróciła się do
Rządu o obszernym memorjałem na
sprawie walki z lichwą pieniężną na
wsi. Ministerstwo Skarbu w odpowie-
dzi oświadczyło, że zwróci się do Ban-
ku Polskiego o dalsze rozszerzenie kre-
dytu dla rolnictwa.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWO- WYCH I USTAWA STEMPLOWA.

Warszawa. 16 marca. (PAT.) Sejmo-
wa komisja skarbowa w porozumieniu
z wiceministrem Skarbu, Góra, uchwa-
liła rezolucję w sprawie przedłużenia
wygasającego 31 marca br. terminu do
zgłoszenia konwersji pożyczek państwo-
wych do dnia 1 lipca br. Ponieważ w
związku z wnioskiem o podwyżce wa-
loryzacji pożyczek państwowych po-
wstał projekt przedłużenia czasu am-
ortyzacji obligacji 20-letnich, Rząd przy-
jął rezolucję komisijną przeprowadze-
nia w tym kierunku nowych obliczeń.

Następnie komisja rozpatrywała wnio-
ski w sprawie zmiany ustawy o opła-
tach stempłowych. Przyjęto kilka zmian
drobniejszych, odracając trzecie czy-
tanie uchwalonego projektu noweli do
ustawy stempłowej do 22 bm.

ZABIŁ ZA WYDALENIE ZE SZKOŁY

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 marca. (G.) W sądzie
okręgowym rozpoczął się proces prze-
ciw 19-letniemu St. Łapiszowi, który
15 listopada 1926 zastrzelił za wydu-
ktem mostu Poniatowskiego dyrekto-
ra szkoły handlowej Lipkę z zemsty
za wydalenie ze szkoły.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 17 marca.

W dalszym ciągu dyskusji budżeto-
wej głos zabierali wczoraj: dr. Daniel-
ski, który mówił o sprawach zdrowot-
nych, r. Gromnicki o sprawach kulta-
ralnych rusińskich, dr. Poratyński o
opiece zdrowotnej i r. Drewniak.

R. Gromnicki zaczął przemawiać po-
rusku, co jest sprzeczne ze statuten-
m, a gdy prez. Neumann zwrócił mu na to
uwagę, r. Bogdanowicz postawił wnio-
sek o dopuszczenie do obrad mowy
ruskiej. Wniosek upadł. Nawet radni,
usposobieni bardzo liberalnie, byli obu-
rzeni tą próbą gwałcenia woli Rady z
pominięciem drogi regulaminowej, a je-
szcze bardziej naiwną pochopnością, z
jaką p. Bogdanowicz, prawnik, dał się
użyć do tej gry.

Dzisiaj dalszy ciąg dyskusji.

Panel
Stoń
Lwów
Kopernika 10

Salon
ubrań męskich
WIOSNA 1927.

Skład
materiałów krajowych
i angielskich.

AGITATORZY Z HANKOU W SZANG- HAJU.

Szanghaj. 16 marca. (PAT.) Przybyło
tu z Hankou około 150 agitatorów, któ-
rzy zdolali już całkowicie opanować
miejscowe związki zawodowe, równo-
cześnie zaś prowadzą akcję terrorysty-
czną celem zapewnienia sobie posłuchu
z chwilą ogłoszenia strajku generalnego.

LUKASCHEK NADBURMISTRZEM.

Berlin. 16 marca. (PAT.) Były przed-
stawiciel niemieckiej komisji mieszanej
górnoszlazkiej, landrat dr. Lukaschek, zo-
stał wybrany nadburmistrzem miasta
Zabrze-Hindenburg.

ZAPRZECZENIE PLOTEK.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 marca. (G.) PAT. u-
poważniony jest do jaknajkategorycz-
niejszego zaprzeczenia wiadomości, ja-
kie ukazały się zagranicą o rzekomej
koncentracji wojsk polskich na granicy
polsko - litewskiej.

„KOMSMOL“ W GIMNAZJACH NA WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno. 16 marca. (AW.) Na terenie
Wilna i Wileńszczyzny nie udał się
kompletnie proklamowany przez Kom-
somoł Białorusi Zachodniej jednodnio-
wy strajk manifestacyjny uczniów szkół
średnich, jako protest przeciw rozpo-
rządzeniu wojewody Raczkiewicza, za-
kazującego młodzieży przyjmowania ud-
ziału w wiecach i manifestacjach pu-
blicznych.

POSEŁ PATEK ZWIEDZA ZAGŁĘBIE DONIECKIE.

Charków. 16 marca. (PAT.) Poseł
Patek przybył 14 bm. do Rudczekowa
w zagłębiu donieckim, gdzie zwiedził
kopalnie, koksownie i hutę; wieczorem
zaś żegnany przez władze odjechał do
Charkowa.

Przegląd prasy.

„Głos Prawdy” jest wniebowzięty z powodu wizyt złożonych Warszawie przez posła Erkelenza przewodniczącego zarządu niemieckiej demokracji i wodza współczesnej literatury niemieckiej, Tomasza Manna.

Wizyty niemieckich przywódców literackich i politycznych są dla nas bardzo cenne. Witamy w nich wielkie indywidualności i wybitnych współpracowników w dziele poznania się wzajemnego i zbliżenia. Przyjmujemy ich z radością i szacunkiem, jako współbojowników dobrej sprawy.

* * *

Z powodu artykułów, jakie pojawiły się w prasie lotewskiej na temat stosunków polsko-litewskich — „Kurier Warszawski” orzeka:

Leitmotytem tej inspiracji niemieckiej jest skierowanie polityki litewskiej na tory zbliżenia nie z Polską, lecz z państwami bałtyckimi, to jest z Estonją i Łotwą. W dalszej zaś konsekwencji tego zbliżenia utworzenie zneutralizowanego trójzwiązku tych państw.

Jeżeli chodzi o pierwszą połowę tego programu, to, naszym zdaniem, Polska jest państwem, które najmniej się sprzeciwiało zbliżeniu trzech republik nadbałtyckich, można powiedzieć nawet więcej; zadzierzgnięcie stosunków polsko-litewskich znakomicieby to zbliżenie ułatwiło. Raczej Rosja sowiecka, pracująca stale i oddawna nad rozbiciem solidarności państw bałtyckich, mogłaby być z urzeczywistnieniem tej koncepcji berlińskiej niezadowolona. Oczywiście w danym momencie w Moskwie zdają sobie sprawę, że wysuwanie tego programu przez Berlin jest tylko motywem taktycznym, mającym utrudnić orientację polityki zagranicznej Litwy.

Co do drugiej połowy programu pozwolimy sobie zapytać redakcję „Rigasche Rundschau”, jak sobie wyobraża zagwarantowanie neutralności mającego powstać trójzwiązku? Z treści artykułu jakgdyby wy-

nika, że gwarancji tych ma udzielić Rosja i Niemcy. Watpimy jednak, czy państwa bałtyckie gwarancje te uznają za wystarczające, gdyż apetyty Rosji są aż nadto przeźryste, a co do Niemiec, które nie tak dawno podeptały „świsstek papieru”, gwarantujący neutralność Belgii, to chyba jest to państwo, którego gwarancje dać mogą najniebezpieczniej.

Nie będziemy tu zresztą pogłębiać analizy projektu pana Polesky'ego, chcieliśmy tylko zestawzić oba te artykuły, z których jeden, drukowany w piśmie dobrze widzianem w ryskim poselstwie litewskim, zdaje się wyrażać istotną opinię Litwy, a drugi pisany pod dyktando Berlina, wyobraża tę, oddawna świadomie każoną, opinię publiczną naszego sąsiada, północnego, której akcja może być tylko szkodliwa dla dzieła pokoju europejskiego.

* * *

„Głos Narodu” cieszy się, że

Dwa wypadki z ostatnich dni potwierdzają ex post naszą tezę: uznanie aneksji Besarabji przez Włochy i pakt sowiecko-lotewski o nie agresji. Pierwsze jest posunięciem angielskim, drugi sukcesem sowieckim. Ich zbieżność w czasie jest przy padkowa, oba wypadki przygotowane zostały starannie od kilku miesięcy.

Organ krakowski ośmielony spełnieniem się jego wróżb — stawia nowe:

Jeśliśmy nawet dzisiejsze doniesienie „N. Reformy” o planie Rosji zbliżenia się do Francji przyjęli ze sceptycyzmem, to jednak sam pakt z Łotwą, świadczy, że dyplomacja sowiecka pracuje i to z powodzeniem nad wyrwaniem niektórych państw z angielskiego pola wpływów. Uważamy za rzecz wykluczoną, by Anglja ominęła Polskę w swej wielkiej grze. W Warszawie więc prędzej, czy później dyplomacja Londynu i Moskwy rozegrają swą partję. Bądźmy na to przygotowani, by się nie dać zaskoczyć wypadkom.

* * *

„Czas” omawia wyniki narad genewskich i stwierdza, że

Sesja Rady Ligi zakończyła się bez rozdzwieku, a nawet przyniosła pewne uspokojenie umysłów. W dwóch najważniejszych sprawach doszło do kompromisu, który chociaż obu stron nie zadowolnił — usunął jednak na pewien czas z porządku dziennego międzynarodowej dyskusji problematy drażliwe i niebezpieczne. Chodzi teraz o to, jak się uja-

wia dalsze następstwa genewskich obrad i układów? Nie ulega wątpliwości, że centralnym zagadnieniem posiedzenia Rady Ligi, było ułożenie stosunku Niemiec do Polski przede wszystkim, a następnie do mocarstw zachodnich — także do Anglii. Wskutek zerwania układów o traktat handlowy z Polską i przez swoją rosyjską politykę, Niemcy znalazły się w sytuacji fałszywej wobec Europy. Zerwanie układów z Polską było najoczywistszą prowokacją, — bliskie, a przytem starannie ukrywane stosunki z Sowietami ukazywały w złym świetle lojalność Niemiec wobec Związku Narodów. Politycy niemieccy liczyli — w obu wypadkach na bierność i pobłażliwość Anglii, która odnosiła się dotychczas do wszelkich poczynań niemieckich z wyjątkową względnością. Ale sytuacja zmieniła się z chwilą, gdy rząd Wielkiej Brytanji doszedł do przekonania, że Rosja sowiecka pod względem ekonomicznym nie przedstawia żadnych realnych walorów, a na gruncie międzynarodowym staje się coraz groźniejszym przeciwnikiem i to zarówno w Europie, jak w Azji. Gdy wreszcie prysnęły w Londynie złudzenia, że jedynym i najlepszym pośrednikiem pomiędzy zachodem a Rosją są Niemcy — i gdy handel niemiecki — wsparty amerykańskimi kredytami, zaczął znowu — jak przed wojną — wypierać eksport angielski nawet z obszarów dawniej przez Anglików zmonopolizowanych — i polityka angielska nadzwyczaj czuła na ekonomiczne przejawy, zmieniła swoją dotychczasową orientację. Odbiła się ta zmiana na stanowisku Niemiec, które podczas obrad genewskich, dostrzegły dokoła siebie niebezpieczne osamotnienie.

* * *

„Czas” ma nadzieję, że to osamotnienie niemieckie pozwoli p. Stresmannowi przewyciężyć opozycję prawicy wrogą koncepcji niemieckich sfer gospodarczych, aby z Polską szukać porozumienia celem gospodarczego jej podboju.

* * *

Wiedeński korespondent „Polonii” donosi:

Los Austrii obchodzi Polskę głównie ze względu na t. zw. „anschluss”. Wszecznicy przeżywają już od tygodni rozwiązanie parlamentu i rozpoczęli żywiołową agitację za przyłączeniem Austrii do Niemiec. Stamtąd też płyną olbrzymie sumy na agitację. Tworzą się nowe dzienniki, głosi się nowe hasła: Je-

dynym ratunkiem Austrii jest przyłączenie do Niemiec.

Z drugiej strony monarchiści austriaccy, wykorzystując niezadowolenie szerokich mas, zwołują wiece. Mówcy rozczulają sentymentalnych Wiedeńczyków wspomnieniami lepszych dni „z czasów Habsburga”. — Komuniści również nie zasypiają gruszek w popiele. Charakterystyczne jest, że właśnie w tym czasie, gdy Austria znów tonie w chaosie, przybył do Wiednia osławiony bolszewicki dyplomata Adolf Joffe. Rzekomo w celach leczniczych, rzekomo tylko do sanatorium.

Jakżeż odnosi się ludność do tych wszystkich poczynań? Kto będzie miał największe szanse zwycięstwa? Czy ludność chce monarchii? Czy pragnie zachowania republikańskiej formy rządu? Czy tęskni do Berlina czy też przyświeca jej krwawa gwiazda Sowietów?

W tem leży jednak komiczny tragizm sytuacji, że ludność Austrii jest zupełnie apolityczna:

— Tam moja ojczyzna, gdzie mi dobrze...

Zupełnie pozbawiony jest Austriak uczucia narodowego i politycznego. Wszędzie — byle było „dobrze i wygodnie”.

To też w walce wyborczej, żadne polityczne hasła nie zwyciężają. — Zwycięży tylko ten, kto zbiedzoniemu narodowi przedstawi realną, możność naprawy gospodarczej.

Wszystko jedno, kto przyjdzie — do każdego wyciągnie rękę ludność austriacka — gdyż bije godzina 12. Setki samobójstw z głodu i niedzy popielananych, to groźne momenty dla tych polityków, którzy karmią ludność frazeologią, zamiast do syta na karmić ją chlebem.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

164n dentysta
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

PANAIT ISTRATI.

19)

Codine.

Przełożyła Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

Codine skręcił się na miejscu, jak gdyby go żmija ukąsiła. W mgnieniu oka rozebrał wszystkie trzy nasze szalasy, i znowu, obładowani jak osy, wyruszyliśmy na poszukiwanie innego miejsca, gdzie jeszcze cholera nie dotarła.

Aleksis miał wózek, którym zarabiał w porcie: wrzuciliśmy nań w nieładzie wszystkie nasze manatki i poszliśmy tym razem aż na kraj płasko-wzgórza, o cztery kilometry od miasta, gdzie mały laszek wierzbowy przegładał się w wodach Dunaju.

W tem nowem schronieniu, wśród dzikiej natury, zaraz nazajutrz zapomniałem o cholery, o czosnku, który należało pić, o kamforze, którą nosiło się na szyi i o occie do nacierania ciała. Laszek wierzbowy i ten cały mały światek wydawał mi się zakątkiem raj; ukochany mój Dunaj, cudowne letnie noce gwiazdiste czy to księżycowe, wszystko to realizowało moje najgłębsze marzenia dziecięce: życie pod pogodnym, łagodnym niebem, szałas, kociołek nad płonącym ogniskiem... to,

o czem czytałem w opowieściach o rozbójnikach.

Ale oto moja matka niespodziewanie smutnie i nagle dostaje bólu głowy i nudności. Codine, bledszy odemnie, chwytła się za głowę i krzyczy do Ireney:

— Prędko! rozbieraj ją do naga, jak naszą prababkę Ewę i nacieraj aż do krwi!... Ale na Boga, jeżeli spostrzeżę, że gładzisz ją tylko, zapomnę, że jestem mężczyzną, a będę pamiętał o tem tylko, że ona jest matką mojego Adriana! Pokażę wam jak się cholerycznych naciera.

Na dworze, przed zastoną, zanosłem się od płaczu, a Codine rzucając przelotne spojrzenia do wnętrza, z trudem tylko hamował swoje niezadowolone. W końcu zawołał:

— Matko Zoico! Jeżeli nie chcesz zostawić Adriana samego na świecie, okryjcie się trochę dla przyzwoitości i oddajcie się w moje łapy!

Nie czekając odpowiedzi, odsunął za słone i przeszło godzinę matka moja je czała w jego rękach, jak jagnię w pasz czy wilka.

— Ciesz się Adrianie, ciesz! To grzeje! O, grzeje! I krew przypluwa pod skórę!... Ocalona!

Nazajutrz, matka moja siedziała już nudności przeszły, była tylko bardzo osłabiona i ziewała bez przerwy. Codine

nałarł ją raz jeszcze octem, wygotował jej ubranie, a potem, na koniu Aleksisa pojechał do miasta po żywność.

Nie wolno mi było wchodzić do matki i dotykać jej. Ale przez uchyloną zastonę zobaczyłem jej głowę i nogi czerwone jak ogień. Uśmiechała się do mnie i błagała Boga o zbawienie dla wszystkich. Poszedłem do lasu, by pobiegać trochę. Idąc wzdłuż rzeki, ujrzałem nagle w gąszczu leżącą chustkę. Poznałem: była to chustka Ireney, z jej znakiem. Trawa była w tem miejscu wydeptana, a kilka gałązek złamanych. Uśmiechnąłem się na myśl, jaką minę robi Codine, kiedy pokażę mu chustkę: dowód, że pomimo cholery umiał znaleźć doskonałe miejsce, w którym zapomnieć można o troskach.

Ale w chwili, kiedy wychodziłem z gąszczu z chustką w kieszeni ujrzałem coś, co przekonało mnie, że byłem w błędzie: na maitj polance, osłoniętej wierzębami, Aleksis całował namiętnie Ireneę.

Przeraziłem się!... A więc to nie z Codinem chodziła Irena do lasu, ale z bratem krzyża!... Szybko położyłem chustkę na dawnym miejscu i odszedłem niespostzeżony. Powróciłem przy tłoczony ciężarem jak najokropniejszych przecuć i z bijącym sercem

rzuciłem się na ziemię obok namiotu. Matka zapewniła mnie, że czuje się już o wiele lepiej. Wiadomość ta uspokoiła mnie nieco. Pragnąłem teraz uciec jak najdalej od Komorowki, by nie być świadkiem tych nieszczęść, które przeżywałem.

Irena i Aleksis powrócili, każde inną drogą. O!... jakże źle twarze ich ukrywały tajemnicę. Patrząc na Aleksisa, straciłem wiarę w szczerą braci krzyża. Zaledwo powrócili, tętent szalonego galopu, zapowiedział nam niespodziewanie wczesny powrót Codine. Zdyszany, zeskokczył z konia i zawołał:

— Służba sanitarna porywa chorych z tamtego obozu!... Doniesiono, że uciekliśmy tutaj — ambulans może przybyć lada chwilę! Muszę schować matkę Adriana i jej rzeczy!... Gdyby przyjechali w czasie mej nieobecności, powiecie, że jest nas trzy osoby dorosłe i jedno dziecko, wszyscy zdrowi!... Zrozumiano? Tylko bez zbytecznego gadulstwa! Oni badają tak podstępnie, jak sędzia śledczy!

I wchodząc do namiotu: — No, matko! zawołał śmiejąc się. Stłyszeliście? Grozi wam niebezpieczeństwo zaznajomienia się furgonem! Jakże czujecie się dzisiaj?

Matka moja w odpowiedzi wstała.
(C. d. n.)

Z SALI ODCZYTOWEJ.

O źródło anarchji moralnej.

(Odczyt K. H. Rostworowskiego „Bolszewizm w miłości“.)

Odczyt pt. „Bolszewizm w miłości“, wygłoszony onegdaj przez K. H. Rostworowskiego, należał niewątpliwie do najciekawszych imprez „Kasyna i Koła liter.-artystycznego“.

Za źródło rozluźnienia obyczajów uważa K. H. Rostworowski teorię J. J. Rousseau. Głosił on rzekomy powrót do natury, pod którym kryła się chęć użycia i klasyczny egoizm człowieka nie troszczącego się o wygląd przyszłych pokoleń. Hasłem Rousseau'a przyklasnęła najpierw zepsuta arystokracja francuska, potem wzorowała się na nich Rewolucja w deklaracji praw człowieka. Rewolucja biorąc indywidualum za podstawę uczyniła pierwszy wyłom prawnie uświęcony w dawnej organizacji społecznej opartej na rodzinie.

Cały szereg dalszych ustaw ograniczających władzę ojcowską i prawo dziedziczenia, a wreszcie ustanawiających reformy, przyczynił się w dalszym ciągu do osłabienia znaczenia rodziny i wyzwolenia jednostki z pod niewygodnych nakazów moralnych. Dalszy postęp w tym kierunku doprowadził do stanu bolszewizmu w obyczajach, obserwowanego w dzisiejszej Rosji. Celem życia każdego mężczyzny i kobiety, która tu jest równoprawna, jest chęć użycia maximum przyjemności z równoczesnym wyzbyciem się wszelkich ciężarów. Cała więc troska o wychowanie przyszłych pokoleń spada na państwo. Przykładem opieki państwowej są zdziczałe bandy zgłodniałych dzieci, ciągnących niby szaraitce przez wsie i miasteczka, siejąc dokoła zniszczenie i najokropniejsze choroby.

Stajemy nad przepaścią, od której krok jeden do zagłady. Upadek obyczajowości zgangrenowanych społeczeństw przebiega się nie tylko w braku sprawności duchowej poszczególnych narodów, lecz przynosi także z sobą ogólny zmierzch kultury.

Jedyną drogą zbawczą może być droga odrodzenia moralnego, lecz jak ku niej dążyć?

Głównym źródłem wszelkiego złego w wewnętrznej organizacji ducha nowoczesnego jest zgubny ustrój społeczeństw, oparty na demokracji i wybujałym indywidualizmie. Demokracja nadając wszystkim jednakie prawa i równając wszystkich bez względu na wartości moralne, czy intelektualne, przekreśla zasadniczo wszelkie zasługi przodków i osłabia myśl o przyszłych pokoleniach, zamykając życie do ciasnego kręgu teraźniejszości. Demokracja wyrosła z zazdrości pospolitego tłumu za miast dać każdej jednostce możliwość jak największego rozwoju czy to duchowego, czy to nawet w zdobywaniu dóbr materialnych — nie znosi, by ktoś wyrósł ponad otoczenie i stara się o ciągłą niwelację i naginanie do poziomu przeciętności mas. Na cóż więc ojcowie żyć mają myślą o przyszłości, jeśli dzieci będą musiały zaczynać od początku?

Droga ta prowadzić musi do wybujałego indywidualizmu i braku dyscypliny. Jednostka ograniczona do samej siebie zaczyna samą siebie uważać za cel życia i stara zdobyć jak najwięcej rozkoszy nie bacząc na szczęście innych. W ten sposób stosunek człowieka do życia zaczyna się opierać na prawach przyrody i pojęciu siły, zamiast na pojęciach złego i dobrego; wyrabia się egoizm życia jednostek, którym nie przyświeca żadna głębsza idea.

Stan rzeczy byłby beznadziejny, gdyby nie można było znaleźć w nowocześniejszej budowie świata nakazu moralnego, mocą którego jednostki zrezygnowałyby ze swych przywilejów na korzyść czegoś wyższego. Gdzie znaleźć jednak

te sankcję moralną, ów imperatyw kategoryczny, nakazujący wyrzekanie się siebie i podporządkowywanie na korzyść innych? Nie wieleby pomogło przemawianie ludzłom do rozumu, gdyby w ich woli nie było wspólnego wszystkim instynktu gromadnego, tej konieczności współżycia. Ten instynkt nadaje pierwsze prawa moralności i reguły, bez których nie byłoby ani życia społecznego, ani kultury. Takim żywiołem nowoczesnym wyrażającym instynkt społeczny zespalaający masy ożywiłone jedną myślą, jest poczucie narodowe.

Do szczególnego znaczenia urósł nacjonalizm zwłaszcza po wojnie i idea narodowa stała się prawie religią, dla której nie istnieją granice ofiar.

Dążenie do potęgi narodowej powinno być nakazem wewnętrznym jednostek i dać podstawy racjonalne do mo-

ralności opartej na utylitarystycznym socjalnym, mającym za cel naród. Naród jednak trzeba budować od podstaw, a komórką narodową, jak i komórką społeczną jest nie jednostka — lecz rodzina. Mając więc cel wytknięty, trzeba wybrać do niego odpowiednią drogę. Naprawę obyczajów współczesnych trzeba tedy zacząć od usunięcia anarchji w rodzinie. Największą jej bolączką, z którą trzeba walczyć, są powstałe pod rozkładczym wpływem żydowsko-masońskim rozwody. Skutkiem ich jest brak karność wewnętrznej i dla lada kaprysu wyzbywanie się przyjętych na siebie zobowiązań. Domu nie buduje się jednak na uczuciach, lecz z kamienia. Jednostka musi nieraz wyrzec się szczęścia osobistego dla tradycji i rodziny — a siłę do tego powinna znaleźć w idei budowania gmachu narodowego. Żuk.

Londyn i Moskwa będą czekały.

Utartym zwyczajem zaznacza szanujący się publicysta przy każdej sposobności, że Londynu dzisiejszy — Baldwinowski, starający się naprawić przy słowach już nieomal błędy polityczne Lloyd George'a, że Londyn angielski spędza sen z czerwonych powiek Moskwy. Jest to oczywiście prawda — aksjomat, nie wymagający już nawet żadnego dowodzenia. Po za komunistyczną istnieje jednak inna jeszcze racja stanu, którą kieruje się Kreml w swojej zaciekłej, bezpardonowej walce z Anglią... Grony, rzucane z wysokości Olimpu Komintern'owego na imperializm Albionu, są wyrazem nienawiści do potęgi Wielkiej Brytanii, nienawiści, którą od wieków żywi się stale Wielkorusyjskie mocarstwo.

Bolszewicki nacjonalizm! — to nie paradoksalny frazes, lecz ściśle rzeczowe określenie obecnej polityki sowieckiej. To kroczenie — jak otwarcie wyznał Bucharin — śladami wielkiego cara Iwana Kalitę, gorliwego „Sobira-tiela russkiej ziemi“. Program wspinał się, godny najświetniejszych tradycji „samodzierżawnych“ i właśnie dla tego spotykający się z bezwzględnie veto Anglii. Stąd „Gott straf England!“ w rosyjskim przekładzie... Ponieważ zaś bolszewicy, jako „pryncypjali“ ateusze, do Boga zaufania nie mają, przeto sami nad ukaraniem Anglii gorliwie pracują. Qd Angoy — poprzez Teheran, Kabul, Bombay — aż do Szanghaju i Kantonu ciągnie się nieprzerwane pasmo intryg, mających na celu obalenie, lub chociażby osłabienie wroga, zadanie mu ciosów w najwrażliwszą — azjatycką piętę Achillesową. Działalność, za którą dawniej, przed laty, Stalin-premier z pewnością zaszczyconyby został wielką wstęgą Św. Andrzeja.

Historja zna tego rodzaju ciągłość logiczną, ujawniającą się w politycznych stosunkach międzypaństwowych — posiadają one odrębność konsekwentną, niezależną od czasowo istniejących form ustroju rządowego. Zmieniać się mogą chwilowo taktyczne, a nie zasadnicze postulaty programowe. Zachowanie się Sowmarkomu Moskiewskiemu wobec Anglii w kwestji Chin doskonale odpowiada wielkomocarstwowej koncepcji rosyjskiej. Komintern, organ Międzynarodówki rewolucyjnej, staje się bon gre, mal gre — powolnym narzędziem patriotyzmu imperialistycznego.

Wzmoczenie usilnych zabiegów, czynionych właśnie obecnie w Indjach i Egipcie celem wywołania tam zbrojnego ruchu powstańczego, jest planem uzupełnieniem nacjonalistycznej, w równej mierze co i komunistycznej akcji. Zresztą pisemne ekspozycje nieobcenne, z powodu choroby, na ostatnim poufnym posiedzeniu Wcik'a, Czi czerina, oraz poglądy, wyłuszczone w toku obrad przez jego zastępcę, Li-

twinowa, najzupełniej potwierdzają narodowo - rosyjski charakter anty-brytyjskiej polityki bolszewickiej. Gwałtowne wystąpienie na zebraniu „Prof-sojuzów“ lidera opozycji, Trockiego, otwarcie i bez zastrzeżeń solidaryzującego się z postępowaniem rządu, dowodzi, że odpowiedź Narkomindielu na notę Foreign - Office wyraża myśl wszystkich sowieckich mężów stanu, tych nawet, którzy odnośnie do zagadnień wewnętrzno - państwowych odmienne zajmują stanowisko. Przyjęcie zaś tych wybitnie anglofobskich oświadczeń burzliwymi, kilka minut trwającymi oklaskami uważać należy za symptomatyczne zjawisko.

Nie wynika z tego, by ów zatarg dzisiejszy przyjął w najbliższej przyszłości jeszcze ostrzejszą, po za ramy dyplomatycznego pojedynku wykraczającą postać. Zbyt realnie politycznie rozumuje towarzysz Litwinow, by nie hamować nazbyt po rosyjsku czującego komisarza Cziczerina, by nie wytlumaczyć swoim kolegom, że w teraźniejszych warunkach posuwanie konfliktu z Londynem do ostatecznych granic sprzeciwia się żywotnym interesom państwa. Noblesse — nawet bolszewicka — oblige! — sympatia, uciemiężanych przez angielski imperializm ludów są platoniczną przeważnie jak dotychczas satysfakcją, będącą natomiast źródłem bardzo konkretnych wydaćków, którym skarb sowiecki bez pomocy zagranicznych kapitalistów sprostać już nie jest w stanie. Znalezienie zaś niezbędnych dla sfinansowania tego rodzaju imprezy, funtów lub dolarów nie wydać się być prawdopodobnym... Złudami okazały się nadzieje i na marki niemieckie, w zmierzającą małych ilościach po przez Locarno i Genewę przemycane. Słowem, względy natury pieniężnej i ekonomicznej nakazują Moskwie zwolnić, do czasu przynajmniej, tempo anglofobskiej akcji, a zwłaszcza tak jaskrawych dziś form jej, zagrażających w Chinach interesom innych mocarstw.

Nie można nazwać tego zawieszeniem broni — jest to raczej częściowe przytłumienie odwiecznego ognia nienawiści, lecz tembardziej w ewentualnych swoich następstwach ważne, że odpowiada ono zamiarom Londynu. Sytuacja wewnętrzna kraju, zaostrzające się antagonizmy partyjne, troska o spokój w posiadłościach kolonialnych i — last not least — niedostateczne ujednostajnienie całokształtu polityki międzynarodowej w stosunku do Sowietów powstrzymują i Anglię od zbyt stanowczych kroków.

Obaj przeciwnicy, zajęci: jeden — utrwaleniem nowego ustroju państwowego, drugi — zachowaniem swojego stanu posiadania, milcząco zgadzają się odroczyć właściwe spotkanie do spóźniejszej chwili. P. P.

KAWA RIEDLA

Z teatru Nowości.

Niebardzo rozumiem, jakie motywy skłoniły Dyrekcję teatrów miejskich do wystawienia wiedeńsko - żydowskiej sztuki pp. Goizów p. t. „Pani Pick na audjencji“. Bo że ta farsa miała bardzo duże powodzenie w Wiedniu, to tłumaczy się specjalnym charakterem tego miasta, w którym element żydowski ma rolę dominującą i w którym wspomnienia dawnej wielkiej Austrii i Franz Josefa zawsze są miłe widziane. Wystarczyło więc tam dla zapewnienia powodzenia sztuce danie środowiska żydowskiego, uostrzeżenie słabiuchnej akcji pewną ilością typowo żydowskich, przeważnie zresztą istotnie udatnych dowcipów i ukazanie jako epizodycznej postaci sta rego cesarza austriackiego z jego generałami, marszałkami, żołnierzami gwardji itd. Ale już przykład Krakowa, gdzie fabrykat pp. Goizów padł w zeszłym roku na cztery nogi, pomimo to że w grodzie podwawelskim sympatje żydowsko - habsburskie były i są silniejsze, niż u nas, powinien być ponczyć Dyrekcję teatrów, że dla tego rodzaju plodów naddunajskiej Muzy na scenie polskiej miejsca niema.

Być może, że izraelicy mieszkający ulicy Słonecznej i sąsiednich będą tłumnie uczęszczali do Teatru Nowości, aby podziwiać obrotność i natarczywość pani Pick, która potrafiła wciśnąć się aż do Schönbrunnu, aby zjeść śniadanie z samym Franz Josefem, ale zachodzi pytanie, czy gmina m. Lwowa po to dokłada do teatrów miejskich olbrzymie sumy, aby scena miejska służyła celom żydowskim. Bo nie ma w tej farsie bynajmniej satyry na żydów, przeciwnie jest raczej apoteoza ich rasowego sprytu życiowego.

Gdybyż przynajmniej ta farsa była naprawdę wartościowa. Ale to jest lichota, która trzyma się jako tako tylko swemi habsbursko - cesarskimi akcesorjami drugiego aktu, podczas gdy nawskróś czarnogieldowy akt pierwszy robi wrażenie jednego z tych utęatrelizowanych „jüdische Schmauzes“, które swego czasu bez porównania lepiej grywał żydowski kabaret w lwowskim „Bristolu“, a akt trzeci jest już zupełnie bezsilnym zlepkim zwyczajnych nonsensów.

To też pomimo dobrej, pełnej werwy gry p. Michnowskiej i kilku innych członków zespołu „Pani Pick“ zrobiło na premierze zasłużone fiasko.

W. K.

NADSELANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za nadzwyczajnie serdeczne oddanie ostatniej usługi najdroższej nam zmarłej s. p. Walerji Rzeppówniej, składamy tą drogą najszczersze podziękowanie wszystkim, a w szczególności przew. Duchowieństwu, ks. Dziekanowi Śięzakowi, ks. dziekanowi Sadowskiemu, ks. kanonikowi Zarębie, ks. Adamczykowi, ks. Kalinowskiemu, ks. Wałowskiemu i ks. Hanasowi, Władzom przełożonym z Przemysłu i z Glinian, szczególnie pani Drozdowiczowej, państwu Hawlickim, państwu Etteriom, państwu Hołowczekom, wszystkim, koleżankom i kolegom, uczniom, obywatelstwu, przyjaciółom oraz urzędowi pocztowemu w Glinianach i chórom ruskim. n2517

Rodzina.

Podziękowanie.

J. W. P. Drowi Stanisławowi Ciepielowskiemu, za nadzwyczajnie troskliwą, rzetelną, sumienną i bezinteresowną opiekę w czasie mojej długotrwałej choroby oraz za wyleczenie mnie z bardzo skomplikowanych chorób, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. n2519

Kazimiera Michałska.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 18 marca 1927.

TEATR WIELKI.

Czwartek 17 bm. „Między nocą a brząskiem”.

Piątek 18 bm. „Legenda Bałtyku”.

Sobota 19 bm. o 3 pop. „Król Zygmunt August”. Ceny najniższe popoł. — Sobota 19 bm. o 7.30 wiecz. „Horsatyński”, dramat Juliusza Słowackiego. — Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu imienia marsz. Józefa Piłsudskiego. — Premiera. — Gość, występ Żelazowskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 17 bm. „Król kawy”.

Piątek 18 bm. „Pan Piek na audjencji”.

Sobota 19 bm. o 3.30 pop. „Cały dzień bez kłamstwa...”. — Ceny zmniejszone popoł. — Sobota 19 bm. o 7.30 wiecz. „Król kawy”.

TEATR MAŁY.

Czwartek o 7.30 „Potęga reklamy”, farsa w 3 aktach (premiera).

Piątek o 7.30 „Potęga reklamy”.

Sobota o 7.30 „Potęga reklamy”.

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych ul. Działuszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Slenzińskiego i W. Wasowicza.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uścili przedpłaty za marzec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— Teatr Wielki powtarza dziś przepiękną sztukę B. Katerwy „Między nocą a brząskiem” w zmienionej reprezentacji artystycznej, z powodu nagłego zasłabnięcia p. Strachockiego, po którym gł. rolę męską kreuje p. Szynler. Role po p. Szynlerze obejmuje p. Dobrowolski. Reszta reprezentacji pozostaje bez zmiany. — Jutro w piątek 18 bm. wspaniała, wypełniająca stale widownie, opera fantastyczna Feliksa Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku” z p. Niki Jakubowską, doskonałą odtwórczynią czołowej partii Bogny.

— Dzisiejsza tj. czwartkowa premiera w Teatrze Małym przygotowana została dzięki reżyserii dyr. Czarnowskiego niezmiernie starannie. W przedstawieniu biorą udział czołowe siły Teatru Małego, a więc pp. Cieszkowska, Biłńska-Czarnowska, Nyczówna, Rasiński, Orzechowski, Czarnowski, Nieprzewski, Nawrocki, Lewicki i inni.

— W czwartą rocznicę śmierci ks. Arc. Józefa Bilczewskiego będzie odprawione w katedrze łacińskiej w piątek 18 bm. o godz. 8 rano pontyfikalne żałobne nabożeństwo.

— Kurs ideowy „Młodzieży Wszecimpolskiej”. Ciąg dalszy; lokal Czytelni Akademickiej, Łozińskiego 7. Dziś we czwartek 17 bm. o godz. 8-jej wieczorem referat dr. Zdzisława Stahla pt. „Ideologia Młodzieży Wszecimpolskiej jako najnowszy wyraz rozwoju myśli narodowej”. — 1. Fundamentalne zasady myśli wszecimpolskiej; a) katolicyzm, b) nacjonalizm; rola obu tych czynników w walce ze światem żydowsko-masońskim. 2. Zapatrywanie nasze na bieżące zagadnienia życia narodu; a) polityka wewnętrzna, b) zewnętrzna, c) życie gospodarcze, d) ustrój. — Jutro w piątek 18 bm. o godz. 8-jej (nie 8.30) wieczorem referat p. Stanisława Starzewskiego, obecnego prezesa Koła pt. „Rola i zadania Młodzieży Wszecimpolskiej w życiu akademickim”. Po każdym referacie dyskusja. Dla kandydatów, członków, gości i prowdzonych i zaproszonych oraz sympatyków wstęp wolny.

— Zebranie Towarzystwa Miłośników języka polskiego odbędzie się we czwartek dnia 17 bm. o godz. 7 wieczorem w sali ćwiczeń Seminarjum słoiańskiego (Uniwersytet. stary gmach). Dr. Stanisław Bak wygłosi pogadankę „O nazwie Sandemierza”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Program Kasyina i Koła lit.-art. za bieżący tydzień: We czwartek 17 marca br. o godz. 20-tej punktualnie wykład prof. Uniw. Jag. dra Józefa Reissa pt. Beethoven apostoł idealizmu — z ilustracją muzyczną prof. M. Dąbrowskiego i dr. M. Baura — Sonata F-moll op. 57. Appassionata Sonata F-dur op. 24 (Wiosenna); urozmaicony przełozczami.

Plaga szczurów ze stanowiska zdrowotnego i gospodarczego.

Pod tym tytułem wygłosił ub. niedzieli prof. dr. Alfred Trawiński w Pol. Tow. Hygienicznym zajmujący wykład, który ze względu na aktualność tematu podajemy w obszerniejszym streszczeniu.

W wiekach średnich była w Europie rozpowszechniona odmiana szczura czarnego. Dopiero w wieku XVIII. w następstwie wielkiego trzęsienia ziemi nad morzem Kaspijskim, szczury szare także żyjące wywędrowały, przepłynęły Wołgę, dostały się do Rosji połudn.-wschodniej, a stamtąd do środkowej i zachodniej Europy. Dzięki wielkiej sile fizycznej i nadzwyczajnemu sprytowi spowodowały zupełną zagładę szczurów czarnych, które obecnie spotyka się tylko w niektórych portach europejskich.

Szczury przebywają najchętniej w miejscach nieczystych jak kanałach, kloakach, brudnych piwnicach, nadto spotkać je można we wszystkich ubikacjach mieszkań ludzkich, w których znajduje się karma. W pożywieniu są mało wybredne, karmią napotkaną nigdy nie pogardzają. Posiadają znakomitą rozwinięty słuch i węch, są bardzo mądre, a gdy zmiarkują, że człowiek jest wobec nich bezsilny, stają się wprost bezczelne. Oznaczają się nadzwyczajną płodnością; jedna para szczurów może w ciągu roku wydać 860 potomków.

Szczury wyrządzają znaczne szkody zdrowotne, mianowicie, żerując nie mał wszędzie, wchodzą w bezpośrednią styczność z wydalinami i wydzielinami chorych ludzi i zwierząt i przyczyniają się w ten sposób do przenoszenia chorób zakaźnych po części także i pasożytniczych. Za pośrednictwem szczurów przenosi się na człowieka dżuma, zakaźna żółtaczką (choroba Weila), rozpowszechniona w Japonii choroba zwana „Sodoku”, dur brzuszny (tyfus), paradur (paratyfus), oraz czerwonka, z chorób zaś pasożytniczych woszczyna oraz świerzby szczury. Szczury przenoszą na świnię włośnicę (trychinozę), która przez spożycie mięsa wędzarnego zakażonego temi robakami, przenosi się zno-

wu na człowieka. Z pośród chorób zakaźnych zwierzęcych, szczury roznoszą pryszczycę, różycę nierogacizny oraz gruźlicę.

Szkody gospodarcze, wyrządzone przez szczury, są znane. Gryzowiec niszczy ściany i podłogi mieszkań skóry zwierzęce i substancje rogowe, odzież, meble, książki, korę, drzew, plantacje buraków i kawy, zjadają wszelkie artykuły spożywcze, zwłaszcza ziarna zbożowe, nadto zagryzają psikłeta, wypijają jaja itd. Szkody te obliczono rocznie w Danji na około 10 milionów koron, w Anglii 15 milionów funtów szterlingów, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej około 100 milionów dolarów. Odnośne badania wykazały, iż jeden szczur, dla utrzymania się przy życiu musi spożyć dziennie karmę wartości około 9 groszy.

Ze względu na tak znaczne szkody, jakie szczury wyrządzają, tępienie tych szkodników jest niezmiernie ważne. Do tego celu służą metody biologiczne, fizyczne i chemiczne.

Doskonałe wyniki w tępieniu szczurów daje „ratyna i ratynina” użyte kombinacyjnie wedle tzw. „ratynowego systemu duńskiego”. Odnośną hodowlę bakterii szczurobójczych wytwarza firma lwowska „Serovac”, która otrzymała wyłączne zastępstwo na Polskę od bakteriologicznego „Laboratorium Ratina” w Kopenhadze. System ten polega na wywołaniu wśród szczurów epidemii za pomocą „ratyny” tj. hodowli bakterii oraz na następowym wytruciu osobników ewentualnie odpornych, na działanie zarazków, za pomocą „ratyniny” tj. preparatu chemicznego. W powyższy sposób udało się w Anglii, Danji, Niemczech oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odszczurzyć całe miejscowości i miasta do tego stopnia, że pozostało zaledwie tylko 4—5 proc. szczurów.

Wykład uzupełnił oryginalny i bardzo zajmujący 3 aktowy film pod tytułem „Szczur i jego życie”, sporządzony w Kopenhadze, a wyświetlony po raz pierwszy w Polsce.

— W Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 10, w piątek 18 bm. o godz. 5-jej pop. zebranie dyskusyjne na temat „Katolicka społeczność praca kobiet, zagranicą i u nas”. Ze względu na aktualność tematu zaprasza się gorąco wszystkich członków oraz wprowadzonych gości.

— Zajmujące odczyty. Na gorące wezwanie Kut. Związku Polek przybędzie do Lwowa głęboki myśliciel i świetny mówca p. Michał Sebański, by powtórzyć swoje dwie prelekcje, które wygłoszone w Warszawie wywołały niebywały zachwyt. — Pierwszy odczyt wygłoszony zostanie w niedzielę Palmową tj. 10 kwietnia w ratuszu, a temat „Wychowanie katolickie młodzieży” powinien wypełnić salę rodzicami, wychowawcami i wogóle wszystkimi, którym zależy na odrodzeniu moralnym społeczeństwa. Drugi 12 kwietnia „O odwadze cywilnej” będzie niejako porachunkiem sumienia społecznego, które nie umie napiętnować głośno tego, co jest złe, a podnieść i poprzeć dobre. — Blizsze szczegóły we właściwym czasie podajemy afisze.

— Zwyczajne zgromadzenie Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się 3 kwietnia br. o godz. 10 punktualnie bez względu na ilość zebranych członków w sali rozpraw nr. 1 Sądu okręgowego karnego we Lwowie, ul. Batorego nr. 3, l. p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie Prezesa Oddziału. 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza Zgromadzenia z poza składu Zarządu Oddziału. 3. Odczytanie protokołu ostatniego zwyczajnego Zgromadzenia Oddziału. 4. Sprawozdanie sekretarza z czynności Zarządu Oddziału za rok sprawozdawczy. 5. Sprawozdanie skarbnika wraz z wnioskami Komisji Rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorium i uchwalenie budżetu na rok następny. 6. Uchwalenie składki na potrzeby Oddziału. 7. Stworzenie własnego fachowego pisma periodycznego. 8. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 9. Zmiana regulaminu Funduszu zaopatrzenia po zmarłych członkach Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej. W następujących punktach: a) kpi-

wy ustęp art. 7 otrzymuje dodatek: „Kwota, jaka każdy z zaopatrzonych w ten sposób otrzyma, nie może przekroczyć 500 zł.”; b) art. 8 otrzymuje brzmienie: „Jeżeli sędziowie i prokuratorzy urzędujący w dniu 1 lipca 1926 wstąpią do Zrzeszenia dopiero po tym dniu będą obowiązani do wpłacenia wszystkich wkładek od dnia 1 lipca 1926 r. Mianowicie po 1 lipca 1926 r. sędziowie i prokuratorzy, mają uścić wkładki od dnia pierwszego miesiąca najbliższego po dniu nominacji. Przeniesieni z innego okręgu Sądu Apelacyjnego wpłacają wkładki od dnia pierwszego miesiąca najbliższego po dniu przeniesienia”. c) artykuł 9 skreśla się. 10. Wnioski członków. — Zgromadzenie Oddziału jest prawomocne bez względu na ilość zgromadzonych. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. (Artykuł 12, par. 8 statutu).

— Karin Michaelis we Lwowie. Słynna powieściopisarka duńska i działaczka społeczna Karin Michaelis przybywa na 4 odczyty do Polsk. Autorka „Niebezpiecznego Wieku”, „Metty Trapp” itd. wygłosi we Lwowie we wtorek dnia 22 bm. prelekcję w języku niemieckim na temat: „Młodość — Małżeństwo — Rozwód”. 2525

W administracji naszej złożyli:

Na TSL.: Nieprzyjęty przez JWPana K. Panenćów udział w pikniku N. N. 3.— Na Chleb głodnym dzieciom; Nieprzyjęty zwrot za szybę od pp. Sz. Katarzyna Plaskaczówna 8.— Na straż Mogil bohaterów z pod Rarańczy: Grono Szkoły powszech. Im. Kościuszki w Kolomyjach 6.— Na odnowienie kościoła hetmana Żółkiewskiego w Żółkwi; Uczniowie oddziału trzeciego szkoły ćwiczeń państw. Sem. nauca. miejskiego w Stanisławowie 16.— Dla Wł. Zielińskiego; Emilia Kosowska, Przemyski 8.— 2160

— Przyjechał do Lwowa. Hotel George'a: ks. Stefan Puzana z Warszawy, Zyg-

mund Lewalcowski z Krakowa, Wajenty Slezak z Dmytrowa, Ignacy Moeser z Krakowa, Rene Jungling z Herstal, Jan Dronka z Chełma, Marian Perzanowski z Warszawy, Christian Gorinsen z Assens, Ludwik Kohn z Warszawy, Bernard Windisch z Warszawy, Ludwik Wloczewski z Warszawy, Leon Ariański z Warszawy, Mieczysław Zagajski z Warszawy, Ferdynand Marchart z Wiednia, Oswald Kimelman z Uhryńkowie, J. Zylberfenig z Białegostoku, L. Blumenfrucht z Amste.damu, Stanisław Przemyski z Antwerpji.

Hotel Krakowski: Tadeusz Ostrowski z Katowic, Franciszek Rachlewski z Orana, Ferdynand Masnik z Hodonina, Józef Sliwicki z Warszawy, Aleksander Wodzyński z Warszawy, Jan Korczyński z Trzebinii, Władysław Adolf Dronowicz z Kuniozwiec, Józef Kuchar z Pragi, Maria Well z Włodzimierza, Ryszard i Ida Senfleben z Gdańska, dr. Adam Kwiatkowski z Krakowa, Feliks Wiktor Staszewski z Ostroga, Adam Wurzeldorf z Warszawy, Walter Fast z Gdańska, Ignacy Szwarcstein z Warszawy, Izidor Drzewicki z Krakowa, Ernest Gosch z Wrocławia, dr. Alfred Sperling z Bielecka, Sadie Haber z Nowego Jorku, Stanisław Herman z Kalusza, Otto Hellman z Tarnopola, Ludwik Paugrakiewicz z Warszawy.

— Zebranie Związku Lud Nar. W piątek 18 marca o godz. 7-mej wieczorem w sali przy ulicy Pańskiej 11 odbędzie się zebranie Zw. Lud. Nar. z referatem dr. Wacława Mejbauma p. t. „Problem mniejszości słoiańskich”. „Próba rewizji dotychczasowego programu”. Pożądany jak najliczniejszy udział członków. Goście mile widziani.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 27-ym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 14-jej Loterii Państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: Premja 300.000 zł. oraz 2.300 zł. Nr. 42630.

GDZIE PADAJĄ WIELKIE WYGRANE?

Dowodem, że „Nadzieja” jest naprawdę najszczęśliwszą kolekturą w kraju i że nie zawiodła na zielej jej klienteli, są poniżej wyszczególnione wygrane, które padły dotychczas w bieżącej na losy te ot. kantoru:

| Loterji Państwowej | |
|--------------------|---------------|
| Zł. 100.000 | na Nr. 79.628 |
| „ 50.000 | „ „ 65.628 |
| „ 50.000 | „ „ 66.202 |
| „ 40.000 | „ „ 57.480 |
| „ 20.000 | „ „ 75.367 |
| „ 15.000 | „ „ 60.426 |
| „ 10.000 | „ „ 75.404 |
| „ 5.000 | „ „ 21.490 |
| „ 5.000 | „ „ 50.837 |
| „ 5.000 | „ „ 58.346 |

oraz kilka tysięcy wygranych poniżej 5.000 zło ych.

Na zamówienia wysyłamy szczęśliwe losy 1-jej klasy po zł. 10' za ćwierćkę, 4. 20' — za połówkę, 4. 40' — za cały los i załączamy blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

„NADZIEJA”

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6.

Po 2.000 zł. Nr. 29505 45669 62588 79794 los zakupiony w Kantorze „Nadzieja” Lwów Sykstuska 6.

Po 1.000 zł. Nr. 14679 14803 15083 44594.

Po 600 zł. Nr. 1737 16529 19203 49697

51130 60122 60800 62409 77877.

Po 500 zł. Nr. 690 1657 3152 17032 17050

19686 26068 28152 39156 39337 40220 40646

42133 43982 59143 60645 72829

Po 400 zł. Nr. 1856 4501 5278 6124 9092 11158

11548 11917 13001 15469 16372 16564 17412

17574 20637 21943 23213 24724 26898 27360

27610 30871 31421 31744 33900 36931 36957

44443 46467 47264 48038 50450 53775 54068

54153 54520 55843 56405 60180 63564 63984

69139 69172 72571 73758 74349 75504 76110.

— Włodzimierz Kaczmar, lwowianin, śpiewak operowy, bas, występował w zimowym stagionie z dużym powodzeniem w teatrze Verdi w Tryescie. Dowodem powodzenia jest zaangażowanie go obecnie na stagione wiosenne do Politeama di Firenze we Florencji na t. zw. „sezon prasy”, w którym dyryguje najlepszy po Toscaninim kapelmistrz Quarneri. P. Kaczmar śpiewać tam będzie w operach: Siołwacy

norymberscy, Turandot, Trubadur, Mahon, Lescault Ltd.

— General Sikorski dowódca OK. Lwów, przybył przedwczoraj wiecz. do Warszawy. General Sikorski rozpoczął sześciotygodniowy urlop, a na czas nieobecności jego objął zastępstwo w DOK. Lwów pułkownik Głuchowski, dowódca 4 dyw. kawalerji.

† Inż. Marceł Śniadowski, em. pułkownik Wojsk Polskich, obrońca Lwowa, organizator artylerji lwowskiej, legionista I Brygady, kawaler orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych, uczestnik wszystkich walk o niepodległość, zmarł dnia 15 bm. we Lwowie. Poszedł przed Kadrówką z pierwszym oddziałem konnym Sokołów Lwowskich z Krakowa na patrol wywiadowczy pod Kielce i służył od tego czasu aż do ostatka sił — zwalony ciężką chorobą piersiową.

Człowiek nieskazitelny charakteru, ofiarny na cele publiczne, szedł pierwszy tam, gdzie go wzywał obowiązek publiczny, pełen poświęcenia i zapału. Zmarł w sile wieku, licząc 49 lat, śmierć śp. Śniadowskiego wywołała szczerzy żal w szerokich sferach, gdzie cieszył się ogólną sympatią i poważaniem. Cześć pamięci zasłużonego obywatela. — Pogrzeb śp. Śniadowskiego odbędzie się dziś o godz. 2:30 pop. z krypty OO. Bernardynów na cmentarzu Obrońców Lwowa.

— Baczność Obrońcy Lwowa! Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich PT. Członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. pułk. Marcelego Śniadowskiego, twórcy artylerji w czasie obrony Lwowa, który odbędzie się we czwartek dnia 17 marca br. o g. 14:30 z krypty OO. Bernardynów. Punkt zborny Członków Związku lokalnego Związku przy ul. Rutowskiego 11, w dniu 17 marca punktualnie o g. 1-tej.

† Ks. Juliusz Urbański. Onegdaj zmarł we Lwowie w 61 r. życia ks. Juliusz Urbański proboszcz brzechowicki. Zmarły proboszcz, postać dobrze znana wszystkim letnikom brzechowickim, położył ogromne zasługi około podniesienia swojej parafji. Głównym dziełem było rozpoczęcie budowy nowego kościoła, w które to przedsięwzięcie włożył niespożyta energię i zapał, ponadto zaś lwia część swoich własnych dochodów. Budowy tej nie dokończył — jest ona doprowadzona zaledwie do połowy — i będzie dziś obowiązkiem mieszkańców Brzechowic, jakoteż przyjaciół tego letniska, goszczących tam na wilegiaturze, złożyć dzieło śp. ks. Urbańskiego wykończyć. Jako przyjaciel i opiekun ludności swojej parafji pracował śp. proboszcz nad jej podniesieniem, w ostatnich latach tworząc własnym kosztem orkiestrę i szkoląc ją nieustannie.

W ub. wtorek odbył się w Brzechowicach wzruszający obrzęd pogrzebowy. Kondukt prowadził ks. infułat Czajkowski, mowę zaś pogrzebową wygłosił ks. dr. Wyszyński. Wśród płaczu i lamentów całej ludności, dla której śmierć ks. Urbańskiego stanowi niepowetowaną stratę, pochowano zmarłego na miejscowym cmentarzu. Cześć Jego pamięci.

==

De wiadomości P. T. AUTOMOBILISTÓW

Maszynami najnowszej konstrukcji wykonuje: SZLIFOWANIE wszelkich CYLINDRÓW, WAŁÓW KORBOWYCH BÓLCÓW i t. p. TŁOKI, PIERSIENIE TŁOKOWE oraz wszelkie części motorów spalinowych. Wykonanie solidne i punktualne, ceny k2514 przystępne.

ADAM SCHMIDT

Warsztaty Mechaniczne
LWÓW, KOPERNIKA 16. Tel. 34-87.

—Manja samobójstw przybiera! Kronika Pogotowia ratunkowego notuje w ostatnich dniach szereg zamachów samobójczych, w których ludzie przeważnie bardzo młodzi i twardym życiem nietknięci a jakąś psychozą przejęci

— biorą rozbrat z tem życiem. Pisałszy o zamachu samobójczym Seweryna Barana, słuchacza praw, — przed wczoraj otrul się cyanką wczoraj uczeń gimnazjalny, ogólnie lubiany Stanisław Bednarski. W dniu wczorajszym znów ta smutna kronika jest bardzo obfita. I tak w mleczarni przy ul. Sienkiewicza l. 8 targnął się na życie Jan Kazimierz Krocak, pomocnik handlowy, liczący 19 lat. Strzelił on sobie z rewolweru w prawą skroń a przewieziony w nieprzytomnym stanie do szpitala powszechnego w kilka godzin później nie odzyskawszy przytomności — wyzionął ducha. Nie pozostawił żadnego listu, któryby rzucił jakiegokolwiek światło na zagadkowy jego zgon. — Pod koła wozu tramwajowego usiłowała wczoraj rzucić się Cyla Dingoth, pomocnica handlowa, za

jecha w sklepie Szafia przy pl. Krakowskim. W krytycznym momencie powstrzymał ją jakiś przechodzień i zapobiegł jej zamachowi samobójczemu. W komisariacie policyjnym oświadczyła, że postanowiła targnąć się na życie z powodu nędzy i z żalu po stracie matki. Okazało się dalej, że Dingothówna przedwczoraj usiłowała również odebrać sobie życie i w tym celu powbiłała sobie w rękę żarzewiałe igły — chcąc w ten sposób wywołać zakażenie krwi. Upartą samobójczynią oddała policja w opiekę rodziny. — Wreszcie wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Markus Schättner, uczeń V. kl. gimnazjalnej, zamieszkały przy ul. Chrzanowskiej l. 8. Celny strzał w prawą skroń pozbawił go życia na miejscu. Powód nieznan.

Sprawcy morderstwa z przed 6 lat wykryci.

Moralny sprawca został podówczas rozstrzelany.

W nocy z 30 na 31 sierpnia 1921 r. we wsi Polance, w powiecie lwowskim, w nocy zastrzelony został tamtejszy gospodarz Hryśko Stec. Po północy zapukał ktoś do jego okna i pragnąc podstępnie zwabić go na podwórze, rzekł te słowa: „wstawajcie! czyście konie pasą się w koniecznie na waszym ogrodzie“!

Stec wstał z łóżka i po chwili wyszedł, ale zaledwie stanął na progu swej chaty, gdy nagle jakiś ukryty za drzwiami sprawca oddał do niego trzy strzały z rewolweru. Stec celnymi strzałami trafiony, zdołał jeszcze zawlec się do chaty, gdzie straciwszy przytomność zmarł niebawem. Policja podjęła wówczas dochodzenia celem wykrycia sprawców i rzuciła podejrzenie na parobka

Ignacego Amałowicza, który przez sąd okręgowy skazany na śmierć — został rozstrzelany.

Amałowicz był kochankiem Stecowej i na tem tle skonstruowany został przeciw niemu akt oskarżenia.

Sprawa po sześciu latach wypływa na jaw!

Mijały tymczasem lata — aż do dni ostatnich. Posterunek policyjny w Pustomyjach prowadząc dochodzenia w sprawie zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała przeciw Piotrowi Jaremczukowi w Polance, wpadł przy tej sposobności na ślad właściwych sprawców zbrodni, dokonanej na Stecu i doszedł do sensacyjnego wyniku.

Jak z tych dochodzeń wynika, sprawcami mordu, dokonanego na nim, są: Oleksa Hałamaj, liczący 25 lat, zamieszkały w Kalinowcu koło Lubienia W., rolnik, karany za kradzież i Józef Rajter, zw. Tadrta, liczący 24 lat, zamieszkały w Polance, właściciel około dwóch morgów gruntu.

Obaj podmówieni przez Amałowicza, zastrzelili Stecia.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, iż krytycznej nocy w roku 1921 Hałamaj i Rajter powracali z wesela, które odbywało się w chacie Wasyla Jaremczuka i podeszli pod okno w zagrodzie Stecia, gdzie Rajter wywabił go na podwórze a Hałamaj ukrywający się za drzwiami strzelił trzykrotnie z rewolweru do wychodzącego Stecia i spowodował natychmiastową niemal jego śmierć.

Pierwszym, który zdemaskował obu sprawców zbrodni był właśnie ów Piotr Jaremczuk, przeciw któremu prowadzone są dochodzenia o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Zznał on, że Hałamaj zwierzył się przed nim, że zastrzelił Stecia, przyczem pomocnym mu był Józef Rajter. Zbrodni dopuścił się namówiony przez Amałowicza, który dał mu za to

rewolwer, zegarek i 10.000 marek oraz pouczył go,

jak tej zbrodni ma dokonać. Hałamaj dodał, że „nikt na niego nie podpięste palca, gdyż go nikt nie widział“!

Okazało się dalej, że Hałamaj prosiąc o tajemnicę zwierzył się z dokonania zbrodni Michałowi Cymbale na odpuszcie w Małkowicach, Michałowi Jaremczukowi podczas paszenia bydła w lesie, Mikołajowi Jaremczukowi i kilku innym. Hałamaj nie przyznał się do popełnienia owej zbrodni, zznał jednak, że Amałowicz nakłaniał go do zamordowania Stecia i dał mu rewolwer i zegarek — podobnie zznał i Rajter.

Hałamaj i Rajter — aresztowani.

Oleksa Hałamaj i Józef Rajter zostali aresztowani przez posterunkowych z Pustomyj i odstawieni do sądu powiatowego w Szezercu.

Dyskusja budżetowa Rady miejskiej

Lwów, 17 marca.

Na kwestję lekarzy szkolnych i higienistek, których restytucję uważa r. Kwiatkowski — jak o tem onegdaj pisaaliśmy — za konieczną, dyr. Aleksandrowiczówna ma pogląd odmienny, czemu dała wyraz we wtorkowej dyskusji budżetowej. P. Aleksandrowiczówna stwierdziła, że lekarze, miejscy, którzy sprawują obecnie opiekę nad zdrowotnością dzieci szkolnych, obowiązki swe starają się jaknajlepiej spełniać, dlatego opieka nad zdrowiem dzieci, aczkolwiek nie idealna, odbywa się jednak bez uszczerbku dla dzieci w tych wszystkich wypadkach, gdzie wszystkie czynniki do tego powołane, tj. lekarze miejscy, szkoła i dom, odpowiednio współdziałają.

Wskazane jest natomiast zwiększenie ilości lekarzy, zwł. okulistów, w Poradni szkolnej. Instytucja ta, zorganizowana przez czynniki państwowe

przy współdziałaniu kilku osób, ożywiających wzniosłym duchem obywatelskim, a przede wszystkim przy udziale najszerzej rozprzeczonych przyjaciół młodzieży, śp. kuratora Soblińskiego, jest niesłychanie pożyteczna.

Powołując się na przykład Krakowa, który ma w Rabce kompleks budynków na Kolonie dla kilkuset najuboższych dzieci, podobnie i Śląska, apeluje p. Aleksandrowiczówna by w planach Ligi kobiet, które zamierzają budować tam wielkie budynki, gmina m. Lwowa wzięła udział i postarała się dla swojej działki o jedno skrzydło planowanego kompleksu.

W plantacjach miejskich należałoby zwiększyć ilość personelu dla nadzorowania tychże, by przyuczać dzieci, a także starszych niepełnych, do szanowania roślinności ogrodów. Celowym i podwójnie pożytecznym krokiem by-

łoby też założenie dla dzieci wszędzie, gdzie są plantacje, specjalnych miejsc zabawowych.

Jeden z poprzednich mówców wspominał o przeciążaniu tramwaju przez młodzież szkolną. P. A. jest zdania, że często byłoby z korzyścią dla młodzieży chodzenie do szkoły piechotą. Jest jednak kategorią dzieci, które zastępują na pewną ilość kart woynych. Są to dzieci umysłowo upośledzone, rekrutujące się przeważnie z warstw najuboższych, a mające tylko jedną szkołę dla siebie, a to przy ul. św. Zofji.

Słusznie apelowała p. Aleksandrowiczówna o poważniejsze sumy na stworzenie funduszu zasiłkowego dla dziewcząt, uczęszczających na kursy gospodarcze.

R. Szczyrek rzucił, z okazji tej ostatniej dyskusji budżetowej, ogólny obraz pracy, zasług i niedomagań dotychczasowej Rady miejskiej. W r. 1918 — mówił — zastaliśmy masę ruin, zniszczenie i brak środków. W tym stanie gospodarczym przy współdziałaniu obecnej Rady miejskiej niejedno się zmieniło, dano odbudować i poprawić. Nie było w mieście wodociągów, gaz, tramwaje nie funkcjonowały, folwarki i lasy gminne były w ruinie. Obiektywnie patrząc każdy, nakrytyczniej nawet usposobiony, musi stwierdzić, że z tego rumowiska Rada miejska zdołała niestety podnieść. Kto twierdzi inaczej, nie zna prawdy, lub jest niesumienny w ocenie.

Jeśli dziś są słuszne zresztą narzekania na braki i czystość, to pamiętać trzeba, że stan dzisiejszy jest w przeważnej mierze następstwem wielu lat poprzedniej gospodarki, która w dziedzinie dróg i kanałów wielkie pozyskiwała zaniechania.

Metody jednak pracy administracji miejskiej nie zawsze stoja na wysokości zadania.

Reprezentacja miejska i prezydium nie umiały się zdobyć na wszechście wielkiej akcji rozbudowy, choć stosunki gospodarcze dojrzały do zorganizowania wielkich planów i załagnienia odpowiedniej pożyczki. Nępedzenie rozwoju miasta, wstrzymanego wojną, jest dziś z normalnych dochodów gminy niemożliwe.

Stanowisko Lwowa da się uratować tylko daną inicjatywą kulturalną, naukową i gospodarczą.

Ciąży na gminie — zdaniem mówcy — wielkie zaniebanie w dziedzinie utrzymania i ustroju samorządowego wobec dzisiejszych silnych intencji centralistycznych i decydowania o sprawach samorządu przez ludzi w stolicy, którzy o tem niemają pojęcia. Proces winien pójść w przeciwnym kierunku. W powojennym okresie zakres działania gminy winien z natury rzeczy być znacznie rozszerzony, zgodnie z wymogami gospodarczymi i społecznymi.

Kwestja mieszkaniowa stała się kwestją publiczną. Dużo zawiniła w tej sprawie administracja państwowa, ale jednak gmina nie może dopuścić do tego, by ludzie gnili w niehigienicznych warunkach. Należy zaciągnąć znaczną pożyczkę i obrócić ją na sprawę mieszkaniową.

Mimo, że klub mówcy (PPS.) ma w dużym stopniu uznanie dla pracy Rady miejskiej, głosować będzie z powodu tendencji, jakie wbrew socjalistom objawia większość Rady w sprawie ordynacji wyborczej, przeciw obecnemu budżetowi.

R. Maksymowicz zajął się nakreśleniem ciężkiego położenia przemysłu, handlu i rękodzieła, akcentując przede wszystkim potrzebę opieki nad rękodziełem. Zadanie aprowizacji miejskiej uważa mówca za skończoną z chwilą ustania wojny i proponuje przeniesienie sklepów aprowizacyjnych na mleczarnie. Mówca wypowiedział się przeciw podatkom od spożycia, domagał się obniżenia cen tramwajowych biletów dworcowych oraz wygórowanych cen prądu dla większych odbiorców, rozbudowy sieci tramwajowej, zwłaszcza linii kłeparskiej i ułatwienia komunikacji z Brzechowicami.

Sport.

(p) Zapasnicze zawody elim. odbędą się dzisiaj i jutro w sali przy ul. Lelewela 9 o godz. 7.30 wiecz. Wstęp 50 gr. Krzesło 1 zł. Zawody te obudziły duże zainteresowanie, gdyż w spotkaniach zobaczymy naj lepszych zapasników Lwowa.

(p) Dziś o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Pogoni ul. Rutowskiego 1. 23. I. p. plenarne zebranie Koła Dziennikarzy Sportowych we Lwowie z referatem p. por. Józefa Barana o sporcie bokserskim. Ze względu na zbliżający się termin zawodów bokserskich o mistrzostwo Lwowa, oraz meczu bokserskiego Górny Śląsk—Lwów, jak również proponowanych przez Pogon ogólnopolskich zawodów bokserskich z okazji 20-lecia Pogoni, należy się z tą dziedziną sportu zaznajomić.

(p) Zarząd Koła Dziennikarzy Sportowych we Lwowie przypomnia swym członkom, że doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków Koła odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca br. o godz. 9-tej w pierwszym i o godz. 10-tej w drugim terminie w budynku I. Gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika przy ul. Kubali 4 (w parterze).

(p) Zarząd Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej a sprawa Ligi. W związku z wiadomością, która pojawiła się w prasie krajowej, jakoby „nieomal wszystkie” kluby klasy A, B i C okręgu lwowskiego zgłosiły przystąpienie do Ligi, Zarząd Lw. Zw. Okr. Piłki Nożnej stwierdza, że jak dotąd poza trzema klubami założycielskimi (Czarayni, Hasmona i Pogonia) ani jeden klub klasy A, B i C nie zgłosił swego wystąpienia z dotychczasowej organizacji. Delegacja lwowska na walne zgromadzenie PZPN. wyjaśnia, że przyczyną zniesienia dyskwalifikacji Goerlitz i Stoneckiego były wyłącznie względy rzeczowe. Goerlitz i Stonecki, mimo że bawili już w kraju, nie zostali ani razu przesłuchani w swojej sprawie. Odebrano im w ten sposób możliwość obrony i odparcia zarzutów, dzięki czemu właśnie równocześnie z nimi gracze innych drużyn lwowskich uchronili się przed dyskwalifikacją. Wydał przez PZPN. wyrok potępiającego w ostatniej instancji bez przesłuchania dyskwalifikowanych, było pogwałceniem elementarnych zasad prawnych i uznając te względy, Walne Zgromadzenie PZPN. dużą większością głosów uchyliło dyskwalifikację. Wszelkie zatem pogłoski jakoby ta uchwała była sprzyjaniem przez PZPN. zawodowstwu, lub miała na celu wywarcie wpływu na stanowisko Pogoni w sprawie Ligi, nie odpowiadają prawdzie.

Wiedeński Slovan ma przyjechać do Warszawy. Jak się dowiadujemy, Polonia pertraktuje z wiedeńskim klubem piłkarskim Slovan, celem sprowadzenia tego klubu na dwa mecze do Warszawy. Slovan grałby w dniu 26 bm. z Warszawianką, a 27 bm. z Polonią. — Polonia zamierza w dniu 20 bm. rozegrać mecz z mistrzem Łodzi, Klubem Turystów.

Napad rabunkowy pod Żółtańcami.

Czterej uzbrojeni i zamaskowani bandycy napadli na dom gospodarza.

Żółtkew. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy po godz. 12 czterech uzbrojonych w karabiny i zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania gospodarza Łucja Gebera w Wychoplach koło Żółtańca i pod groźbą użycia broni zażądał od niego wydania pieniędzy.

Terroryzowani domownicy nie stawiali naturalnie oporu a sprawcy otworzywszy skrzynię — zabrali z niej 146 zł., 1000 koron austriackich w banknotach, 7 koron austriackich w srebrze, trochę garderoby, 25 kg. mąki i innych wiktuałów, poczem zbiegli w nieznanym kierunku.

Jeden ze sprawców był wysokiego wzrostu, trzej inni niskiego, wszyscy liczyli po 20 do 25 lat, ubrani byli w czarne bluzy i siwe kaszkiety. Dochodzenia prowadzi posterunek w Żółtańcach.

ORIGINAL ODHNER



szwedzka maszyna do pisania.
REPREZENTACJA:
ROSS I MARGULIES
Lwów, ul. Kopernika 9, telef. 592.
n1528

Wiedeńscy oszuści w roli agentów handlowych

Jeżdżą po miasteczkach wschodnich województw i pobierają zaliczki na fikcyjne dostawy.

Pewna niemiecka firma tekstylna w Czechach zwróciła się do tutejszego Urzędu śledczego z doniesieniem, iż w ostatnim czasie jakichś dwóch oszustów występuje w charakterze agentów tej firmy, odwiedza po miastach i miasteczkach wschodnich województw rozmaitych kupców i krawców a legitymując się sfałszowanymi papierami tej firmy oferuje im dostawę materiałów a podając bardzo niskie ceny towaru, którego próbki opkazuje, pobiera zaliczki.

Firma owa dodaje, że oszustwa tego na szkodę firmy dopuszcza się jakichś

dwóch oszustów zamieszkałych w Wiedniu. — którzy najpierw grasowali po miastach bukowiańskich a ostatnio prze nieśli się na teren województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego. Między innymi byli oni niedawno w Koszowie, gdzie ofiarą ich padł kupiec Salomon Becher.

Oszuści — jak widać ze spisu poszkodowanych, robią dobre interesy, pokazują próbki bardzo dobrych towarów a równocześnie podają oferty w nader niskich cenach, wobec czego na iwni biorą się na sprytnie w kierunku ich kieszeni zarzucają wędkę.

Zbrodnia stryjska przed sądem.

Stryj, 16 marca (S) Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9'15 rano Zjawił się adw. Honigwilt z Warszawy.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący stwierdza brak osk. Klubka i Julji Przyk. Co do Nasiennika odczytano relację post. PP. w Dąbrowie ad Zawadów, że jest obłożnie chory i do rozprawy jawić się nie może. Prokurator wniosł na traktowanie w zaoczności.

„Ukraińska” zajawa.

Zabiera głos dr. Harasymów — który stwierdza, że akt oskarżenia jest tylko w języku polskim — a nie „ukraińskim”, a ponieważ nikt z oskarżonych przy śledztwie nie żądał, aby go przesłuchiwano i spisywano z nim protokół w języku ukraińskim, ani też nie żądał w tym języku aktu oskarżenia wobec tego wnosi na równoczesne tłumaczenie aktu oskarżenia przez przewodniczącego na język „ukraiński”. Posługując się językiem „ukraińskim” tłumaczy adw. Har., że identyfikowanie języka ukraińskiego z „ruskim” jest mylne i niewłaściwe, na co zwraca uwagę z patosem.

W tem miejscu jawi się Julja Przyk. Prokurator podając, że nikt z oskarżonych nie żądał aktu oskarżenia w języku ruskim, sprzeciwia się wnioskowi adw. Harasymowa.

Adw. Wandel zaczynając od słów „mnie chyba nikt nie posądzi o szowinizm” (dosłownie) ob staje przy zdaniu Harasymowa.

W tem miejscu jawi się osk. Klubek. Przewodniczący zaznacza, że o ile który z osk. przy przesłuchiwaniu nie rozumiałby języka polskiego przetłumaczy się mu go w krótkiej drodze.

Następnie odczytuje się akt oskarżenia, zawierający 37 stron od godz. 9'35 do 10'35 przed południem. Czytają na przemian apl. Rogosz i Terlecki.

Wojownicze wnioski obrony. Po odczytaniu aktu oskarżenia zabiera głos adw. Wandel i stawia dwa wnioski 1. na przeprowadzenie wizji lokalnej przed przesłuchaniem oskarżonych, 2. na zarekwirowanie aktów zawierających tekst „Międzynarodówki” w kilku językach, chcąc przez to podkreślić, iż teksty te są przez cenzurę ulegalizowane.

Prokurator popiera oba wnioski — Trybunał udaje się na naradę. Przewodniczący ogłasza uchwałę co do I-go wniosku, iż wizja lokalna nastąpi później w czasie przesłuchiwania osk., drugi wniosek przyjmuje.

Adw. Wandel i Harasymów krytykują akt oskarżenia i stawiają wniosek, aby Trybunał uznał się za niewłaściwy (!) i odstąpił sprawę sądowi przysięgłych.

Adw. Axer popiera ten wniosek i głosem podniesionym powołując się na Konstytucję (!), iż nikt z obywateli nie będzie pozbawiony możliwości stania przed sądem do jakiego ma prawo. Obecne traktowanie sprawy i orzekanie przez Trybunał 3 jest — zdaniem p. Axera — zamachem (!) na konstytucyjne prawa obywatelskie

oskarżonych. Czyniąc osobiste wybieczki do prok. Szechowicza — nazywa go autorem aktu oskarżenia. (Poczołwiec zapomina widocznie o obowiązkach przedewszystkiem uszanowania konstytucji przez obywateli z pod znaku „Czerwonej gwiazdy”).

Prokurator uzasadniając proceduralnie, sprzeciwia się temu wnioskowi na relegowanie sprawy do sądu przysięgłych. Trybunał udaje się na naradę o godz. 12 ogłasza przewodniczący uchwałę, iż Trybunał zastrzega sobie powzięcie decyzji w toku rozprawy.

Przesłuchanie oskarżonych.

Następuje przesłuchanie oskarżonych. Pierwszy staje Sokolowski (przewódca). Zaczynając od słów „Panie Trybunale!” zaprzecza winie i zeznaje jak w śledztwie — kończąc słowami — „ja skończyłem”.

Przew.: Ale myśmy jeszcze nie skończyli.

Zabierają głos adw. Axer, Hausman i Wandel, usiłując naprowadzić pytaniami, iż głównym prowokatorem był niejaki Dmytro Jurków, przebywający obecnie we Francji (Szukaj wiatru w polu!)

Osk. Becher Samuel przeczy swojej winie i podaje, że pochod formowali Konik i Dmytro Jurków obaj przebywający we Francji: podaje również że do czwórki prowokatorów, którzy przemawiali podburzając do tłumy i za demonstracją w starostwie należał jeszcze jeden osobnik z Borysławia w skórzanej kurtce a drugi w chałacie, których nazwisk nie zna (!).

Osk. Bocian Piotr przeczy winie i opowiada dokładnie w jaki sposób został ranny.

Nieudana sztuczka.

Tu następuje ciekawa wymiana zdań pomiędzy adw. Wandlem, który chcąc przyjść w sukurs osk. w fantazji swojej stwarza postać jakiegoś osobnika, który „z pianą na ustach” (dosłownie) miał rzekomo wyważać drzwi w starostwie. Osk. stwierdza, że nigdy o tem nie mówił, co mu imputuje adw. Wandel.

Przerwa od godz. 13—14'15.

Osk. Józef Chilla broni się tem, iż na policji zeznawał pod groźbą nahażki (!) i podaje, że obecnie sobie niczego nie przypomina, co mówił u sędziego śledczego. Nie rozumie co to jest „Międzynarodówka” itp. Czy znalazł bagnet również nie pamięta.

Osk. Teodor Denkiewicz zeznaje jak w śledztwie. Adw. Wandel stawia wniosek na wyłączenie wszystkich aktów, spisywanych na PP., podając, że nie mają one znaczenia.

Adw. Akser zgadza się z wnioskiem adw. Wandla — podając, że protokoły policyjne spisywane przy akompaniamencie „policzków” i przy potrząsaniu „harapem” nie mają znaczenia i powinny być bezwarunkowo usunięte.

Prok. sprzeciwia się temu wnioskowi. Trybunał udaje się na naradę i przewodniczący ogłasza uchwałę, że opierając się na procedurze, akta PP. będą odczytywane. Rozprawę zakończono o godz. 15'30.

Już obecnie tak jak i w pierwszym dniu obrona w sposób arogancki atakuje Trybunał, co się przyczynia do wytworzenia gorącej atmosfery i utrudnia prowadzenie rozprawy. Trybunał winien w ostry sposób ukrocić nahażność adwokatów, którzy do sali sądowej chcą wprowadzić agitację partyjną i narodowościową.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Czwartek 17 marca.

Warszawa. (1111) godz. 15. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. — Godz. 17. Odczyt pt. „Ogródki na piasku” wygłosił prof. Edmund Jankowski. — Godz. 18. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”. — Godz. 19. 11-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. — Godz. 19.30. Komunikat rolniczy. — Godz. 19.45. Odczyt pt. „Dlaczego mamy tak wiele gruźlicy” wygłosił dr. Mieczysław Ganta. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, p. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela) i p. Matylda Polińska-Lewicka (spiew). — St. Moniuszko: Uwertura symfoniczna „Bałka”, wykona orkiestra. St. Moniuszko: „Gdyby rannym słonkiem”, aria z op. „Halaka”, odśpiewa p. Matylda Polińska-Lewicka. St. Moniuszko: a) Elegia. b) Tańce góralskie z op. „Halaka”, wykona orkiestra. St. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina”, wykona orkiestra. St. Moniuszko: Polonez z op. „Hrabina”, wykona p. Lucjan Budkiewicz. a) Aria z op. „Hrabina”, b) aria „Do grobu trwać” z op. „Straszny dwór” odśpiewa p. Polińska-Lewicka. a) Piotr Maszyński: Kotyńska. b) Wł. Zeleński: Śpiew Wizna i pochód kapłanów z op. „Stara Baśń”. c) Noskowski: Fragment z op. „Livia Quintilla”, d) Z. Noskowski: Marsz ks. Józefa Poniatowskiego — wykona orkiestra. — Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Sztokholm (454.5) godz. 20.05. „Bał męskowy” opera Verdiego.

Lużanna (850) godz. 20. Dzwony.

Monachium (535.7) godz. 18.45. Koncert radjorkiestry.

Rzym (449) godz. 22. Ostatnie wiadomości.

Berlin (483.9) godz. 22.30. Muzyka taneczna kapeli Hoffmanna.

Obniżyliśmy ceny: Wtyczki po 25 gr. i 30 gr. Druk srebrzony 40 gr. Oporniki żarzenia rozmaitych typów po 3 Złp. Potencjometry po 5 Złp. Ołbrzymi wybór podstawek do lamp już od 1 Złp. 1'20. jako nowość transformatory Weile „Champion” po 25 złp

„RADIO-KINOFOT”
Lwów, Trzeciego Maja 11a., Telef. 34-26

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

10 groszy za wyraz.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 naprzeciw Katedry udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1950

WANNY łazienkowe, pokojowe, toaletowe, nasładowe, wanienki dziecięce, balje, banki, naczynia dla pensjonatów i pp. restauratorów, oraz wszelkie roboty dachowe w zakresie blacharstwa wchodzące, poleca firma St. Cwernarski ul. Staszica 5, sklep Akademicka 21, Dla PP. pszczelarzy kilka miodarek okazujmie do sprzedania. 2460

RAMY gustowne do różnych obrazów poleca najtaniej Fruchs, ul. Krakowska 17. 2375

30.000 SĄDZONEK świerkowych sprzedaje zarząd dobrzydzdorówka, poczta Żurawno 2434

DLA URZĄDZEŃ i wypraw
Koldry wełniane i puchowe, Materace wełniane i z trawy, kocy, poduszki, pierze wiejskie, płótna, szfony, prześcieradła, poszewki, sienniki bajecznie tanio poleca znany magazyn pościeli 1950

W. Iżyckiego I. W. O. W.
Kopernika i. 3.
Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

JAJA wylęgowe kur rasy Plymouth-roks można zamawiać i nabywać codziennie między 11—13 Jackowska, Lwów, św. Zofii 30. 2450

GOSPODARSTWO rolne 7 morgowe obok lasu przy 14 km gościńca stryjskiego wiaz z budynkami do sprzedania. Władomierz Mickiewicz 3, II piętro. Moszoro. 2434

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji po cenach bezkonkurencyjnych poleca Heiena Müller, Nabielaka 45 1738

KUPIĘ kamienicę w śródmieściu ze sklepami i wolnym mieszkaniem, wkład gotówkowy około 40.000 zł. Zofienka: Anawak, Akademia 22. 2402

SPRAWY AKADEMICKIE.

Roma docet.

PRAWA PRACY.

Wedle zdania, bardzo już rozpowszechnionego, faszyzm miałby być nową formą cywilizacji. Rzecz tę określi się ściślej, stwierdzając, że faszyzm jest skończoną formą cywilizacji włoskiej — a słusznym jest także powiedzenie, że faszyzm oznacza krok naprzód w cywilizacji świata.

Istotnie faszyzm jest nie tylko two-rem procesu narodowego; w zjawisku tem zbiegły się liczne pierwiastki obce, co więcej — europejskie. Bardzo wiele „dogmatów“, przewyciężonych i zastąpionych przez faszyzm, stanowi — w mniejszym lub większym stopniu — wspólną własność wszystkich narodów nowoczesnych — i narodom tym winny być naturalną siłą rzeczy zwrócone po przeistoczeniu ich w myśl naszych koncepcyj.

Ekspansja więc idei faszystowskiej jest zapewniona. Włochy rozwiązały kryzys demokratyczny dla siebie i dla innych. Kto cierpi na ten sam kryzys będzie sam skłonny do zrobienia próby lub zmusi go do tego bieg wypadków — a jeszcze bardziej zaznaczy się owo zbliżenie do faszyzmu, kiedy my krok po kroku, okażemy go w świetle naszej praktyki życiowej. Zaznaczy się ono zwłaszcza od chwili, w której się stwierdzi, że socjaliści i demo-liberali nie rozwiązały żadnego z nasuwających się zagadnień.

Socjaliści i demokraci, uwziawszy się rozwiązać zagadnienia społeczne według dawnych teoryj ekonomicznych i politycznych, sprowadzili niebezpieczeństwo popadnięcia w drugą noc średniowiecza. Wszystkie próby przekształcenia istniejących stosunków czynione były w tragicznej wprost rozterce z wymogami życia. I widziało się teorie ekonomiczne, przechodzące zniekształcenia wszystkich ugód i kompromisów politycznych, widziało się politykę, zstępującą w szranki z najbar- dziej błahemi sprawami — a wszystko w imię problemu społecznego, ogłoszonego dwa wieki temu, problemu, które mu faszyzm przynosi, po raz pierwszy, rozwiązanie.

„Umowę Społeczną“ i „późniejszy „Kapitał“ uważamy — w zestawieniu z faszyzmem — za pierwsze spostrzeżenia kwestii społecznej. I, jeśli w grę wchodzi przeciąg jednego lub dwóch stuleci, nie jest podszeptem nadmierną zarozumiałością roszczenie pewnego Narodu, czy pewnej jednostki do przedsiębrania inicjatywy w zrobieniu kroku naprzód i odkryciu, że „prawa człowieka“ miały ten błąd, iż żądały wszystkich praw dla ludzi wszystkich kategorii — i że jest pomieszaniem pojęć, jeśli się obecnie twierdzi, jakoby własność była kradzieżą, z drugiej strony, jakoby praca była kapitałem.

Na stwierdzenie tych błędów trzeba było jednego wieku. I dopiero Rzym przyniósł rozwiązanie i wyjaśnienie, nadając szlachectwo pracy, wyzwala- jąc ją z pod brzemienia dotychczasowego poglądu, traktującego ją, jako zwyczajną funkcję ekonomiczną. Przez to praca staje się — w większym stopniu, niż „kapitał“ — „własnością“ i wkracza w pełni w życie Narodu, już jako funkcja samej polityki.

Wydańność i jakość pracy były bogactwami, którym — mimo szumnych hasel socjal-demokratycznych — bardzo nie wiele przyznawało się praw, a jeśli się je nawet przyznawało, to beztładnie i stronniczo. Zanikał ogólny zarys zagadnienia i stronniczość t. zw. „proletariackie“ zdrętwiały w „obronie społecznej“, domagając się tylko „czegoś“, co otrzymywały przy pomocy forteli politycznych pod postacią „ustępstw“ — i możnaby powiedzieć, że były zadowolone z osiągniętych „zdobyczy“.

Dopiero dzisiaj, po raz pierwszy — poprzez faszyzm — dochodzi się do ustalenia „Kodeksu pracy“ — to znaczy do zebrania „praw podstawowych“, za pomocą których reguluje się wszystkie prawa ludzi pracujących. Niema już zatem „praw człowieka“, jako takiego, lecz są tylko prawa ludzi, którzy pracują i tworzą.

I dlatego też państwo burżuazyjne urasta do roli obrońcy własności i pracy, uważanej za własność. Pracy nie mierzy się więcej zbytem, lecz wydajnością. Czynność i zdolność urzeczywistniania stają się czynnikami nowej społeczności. Społeczeństwo odnawia się zapomocą twórczości, która im jest większa, tem bardziej wywyższa Naród.

Można tu powiedzieć, że było wywyższeniem „na wyrót“ przyznawanie praw „wszystkim“ pracującym. Wywyższano prawa, by wywyższyć pracujących, a nie odwrotnie. Rząd faszystowski natomiast uświęca w pracy — zapomocą, pełnego i zupełnie nowego ustawodawstwa — prawo własności, już jako uznane i prawnie ochra- niane.

Prawa człowieka, jako takiego — o ile istnieją — są prawami naturalnymi. Ale odkąd ludzkość jest zorganizowa-

na w społeczeństwa, i to społeczeństwa narodowe, jest doprawdy osobliwym, iż dotychczas nie znalazła czasu, by zauważyć, że stosunek do pracy regulowano dokładnymi przepisami, i że największe zasługi przyznawano producentom, o ile ci byli w najszerszym tego słowa znaczeniu rzeczywistymi i jedynymi producentami, t. j. realizatorami na każdym polu.

Takie uznanie, objawione przez faszyzm, przynosi nagie przesunięcia nawet w obrębie jednych i tych samych stronniczości, gdyż producenci rzeczywiści znachodzą się siłą faktu w orbicie faszyzmu, a natomiast jednostki niezdadne wszystkich odcieni zostają siłą rzeczy wyrzucone poza nawias i nie rzadko szukają schronienia w przebiegłości lub w naukach spekulatywnych.

W państwie korporacyjnym zatem nie ma miejsca dla tych ostatnich i o ile „Karta pracy“ nie będzie zawierała żadnej normy, któraby mogła ich dotyczyć nie otrzymają w społeczności faszystowskiej żadnych praw i żadnych względów, o które im chodzi.

Tryjest.

Alessandro Nicotera.

(Przedruk z „Awangardy“).

Z gdańskiej kolonii akademickiej.

Gdy po długiej i krwawej wojnie przyszedł wreszcie pokój wycieńczone społeczeństwo polskie w Gdańsku porwał entuzjazm, nadzieja wolności.

Od wolności oczekiwano bardzo wiele — więcej niż się spodziewać było można. Tymczasem konferencja pokojowa nie dała Polakom w Gdańsku tego, czego przedewszystkiem pragnęli i co uważali za pewnik — nie wcielono ich do Polski! Buta pruska nie została ukarana. Entuzjazm znikł tak nagle, jak i powstał! Miejsce jego zajęło zmiechcenie i rozgoryczenie!

Skonsolidowane i świadome społeczeństwo gdańskie straciło swój wspólny wielki cel z oka, jego miejsce zajęły błahostki, rozbito się na grupki, cze- sto nieprzyjazne sobie.

Otwierające się dla Polaków w Gdańsku stanowiska, a było ich wiele, zajmowali przeważnie rozmaici szczęśliwcy z Polski. Byli to ludzie dla społeczeństwa gdańskiego naogół obcy, o innej kulturze, nie rozumiejący się nawzajem. Nic więc dziwnego, że powstał rozdział między napływowymi a osiadłymi Polakami, że zmiechcenie i żal do losu spotęgowały się, a w dodatku powstały pewne pretensje pod adresem samej Polski.

Wśród takich okoliczności pojawił się w Gdańsku nowy czynnik społeczny. Był nim nieliczny wprawdzie, ale przez swą młodość i zwartość silny element akademicki.

Tradycje akademików gdańskich stworzyła grupka Polaków, studująca jeszcze przed wojną w Gdańsku. Pomimo ciężkiej ręki pruskiej pracowali oni tutaj z zaparciem się i poświęceniem nad oświeceniem ludu polskiego. Tradycje swe przekazali obecnej kolonii akademickiej przez związek „Wisła“, jaki już w 1913 r. utworzyli. Wszyscy, przybywający do Gdańska studenci, byli tą tradycją przejęci, choćby jej na wet jako takiej nie znali.

Od pierwszych dni, gdy tylko zorganizowała się Bratnia Pomoc podjęła ona pracę oświatową wśród Kolonii Gdańskiej, stwarzając specjalny Wydział t. zw. Wydział Społeczny. Początkowo zdawało się, że to będzie sprawa łatwa, że wszyscy powinni iść jak w płaka. Tymczasem najrozmaitsze piętrzyły się trudności; dość że zamierzona praca przez dwa z górą lata nie ruszyła z miejsca. Okazało się że zdobycie zaufania Polonii Gdańskiej — po jej. wyżej opisanych przejściach,

nie jest rzeczą łatwą i że trzeba wiedzieć jaką drogą można zdobyć jej zaufanie.

Wreszcie lody zostały przełamane i fala współpracy i przyjaźni płynie całym pędem. Studenci wykorzystują tę sytuację w zupełności, wszędzie ich pełno, hawiają się razem, razem pracują, a w jaki sposób pozwolę sobie opisać.

Celem Wydziału Społecznego przy Bratniej Pomocy jest 1-o szerzenie oświaty, 2-o skonsolidowanie i pobudzenie do życia społeczeństwa polskiego. Zadanie duże i napewno ponad siły studentów, którzy muszą przecież pamiętać także o swoim zasadniczym obowiązku, t. j. o studiach. Sprawa nie przedstawia się jednak tak tragicznie, gdy się weźmie pod uwagę, że zadaniem Wydziału Społecznego jest zasadniczo danie tylko pobudki reszta musi wyjść z samego społeczeństwa.

Tak się też dzieje. Wszelka praca odbywa się w ramach poszczególnych towarzystw, w skład których wchodzi studenci jako zwyczajni członkowie. Dochodzi do takiego zżycia, iż można powiedzieć, że akademik jest często nie tylko „znanym i szanowanym“, ale już nawet starym członkiem towarzystwa.

Jeden przyciąga innych, tak że na wszystkich uroczystościach, zebraniach, przedstawieniach itp. studenci zjawiają się całą grupą.

W związku z pracą Wydziału Społecznego postępuje naprzód konsolidacja społeczeństwa. Wystarczy wspomnieć o urządzonych „Wieczorach Ludowych“. Są to zebrania towarzyskie o bardzo urozmaiconym programie, urządzane stale co pewien okres czasu to w Sopocie, to w Oranji, w Wrzeszczu itd. Ważnym zadaniem akademików jest wygłaszanie referatów na wieczerze gwiazdkowym, na rocznicy, obchodzie, czy na specjalnym zebraniu.

Inny mniej ważny rodzaj pracy, to kursy języka polskiego. Jest ich w tej chwili 8, przyczem około stu ludzi z nich korzysta.

Dla pobeżnego zobrazowania dotychczasowej pracy należy podać kilka cyfr: W 17 towarzystwach biorą czynny udział akademicy Urządzo no 6 „Wieczorów Ludowych“, 10 Wieczorów gwiazdkowych, 3 przedstawienia, ogółem wygłoszono około 60 referatów i wszystko w ciągu grudnia i stycznia.

Rezultatem wykonanej pracy jest to większe wciąganie akademików w społeczeństwo gdańskie do czego potrzeba jednak coraz to większych ilości energii i coraz większego wczucia w tę pracę.

Obecnie społeczeństwo polskie w Gdańsku zaczyna żyć życiem nowem, u boku swej zmartwychwstałej i potężnej już matki-Ojczyzny.

Kronika.

Od Redakcji. Zamieszczamy w dzisiejszych „Sprawach“ przedruk artykułu p. Alessandro Nicotera naczel. redaktora dziennika faszystowskiego „Il Popolo di Trieste“ napisanego dla „Awangardy“ dwutygodnika Młodzieży Wszechpolskiej.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę dnia 20. bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku dziennym: 1) dokończenie dyskusji na temat „Problem mniejszości słowiańskich; 2) referat kol. T. Piszczo kowski pt. „Zagadnienie rządu według Dmowskiego“ (pt. „Zagadnienie rządu“ wysłała ostatnio nowa książka Dmowskiego). Wstęp wolny.

Kurs ideowy Młodzieży Wszechpolskiej. Wczoraj, dziś i jutro (środa, czwartek, piątek) odbywa się w Czytelni Akad. o godz. 8 wiecz. kurs ideowy naszego Koła dla nowych i starych członków. We środę miał kol. T. Piszczoński referat pt. „Historja rozwoju myśli narodowej“; dziś wygłosi referat p. dr. Stahl na temat „Fundamentalne zasady myśli wszechpolskiej“; jutro będzie miał referat kol. Starzewski na temat „Rola i zadania Młodzieży Wszechpolskiej w życiu akad.“. Wstęp dla członków, kandydatów i wprowadzonych gości.

Z Akad. Centrali Samopomocowej. W niedzielę dnia 6. bm. odbyło się VII. zwyczajne zebranie delegatów lwow. akad. tow. samopomocowych, na którym nadano godność członków honorowych P. Wojewodzie Garapichowi, P. Wicewojewodzie Eschardtow i P. dr. Niezwojdzkiemu — oraz dokonano wyboru nowego zarządu A. C. S. w następującym składzie: kol. kol. Schofer Franciszek, prezes; Grubecki i Szuszkiewicz, wiceprezesi; Nowosad sekretarz; Augustynowicz, skarbnik; Demich. Dżoga, Hoeschel, Kot i Jakubowska, członkowie Zarządu.

Kółko historyczno - prawne studentów U. J. K. przy seminarjum prawa polskiego sądowego — otrzymało na Walnem Zebraniu odbytem dnia 19-go lutego br. nowy Zarząd w następującym składzie: kol. kol. Karpński Marjan prezes, Osuchowski Wacław wiceprezes, Łonnicki Adam sekretarz, Gandurski Bolesław skarbnik, Aleksandrowicz bibliotekarz, — pozatem członkowie Zarządu: Kante, Bokalowicz, Komisję rewizyjną tworzą: kol. Nędzowski Ignacy, Wachlowski Zenon, Tryhubczak.

W części naukowej posiedzenia wygłosił p. asyst. Adamus interesujący referat o „Rozwoju historycznym małżeństwa“, w którym uwypuklony został związek genetyczny historyczno-prawnych teoryj „krowych“ (nawet zarzuconych później do raptacji hipokryzji) z doktrynami socjalnymi i zjawiskami życia codziennego (teorie socjalistyczne, hasło „wolnej miłości“, współczesne tendencje w przedmiocie rozwodów, realizacja teorii w Sowietach itp.). Na najbliższą przyszłość projektowany jest cykl referatów z historii prawa i z dziedziny momentów irracjonalnych (wierzenia, zabobony) w prawie poszczególnych epok i narodów. Akcja zarządu obejmie też działalność praktycznej natury (zwłaszcza akcja naukowo-wydawnicza).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt rozszerzenia ubezpieczeń społecznych

I.

OGÓLNE ZASADY.

Rewizja ustawodawstwa socjalnego, w kierunku zmniejszenia obciążenia kosztami jego przemysłu, handlu i rolnictwa, podnoszona była z wielu stron. Oczywiście socjaliści domagali się utrzymania tych „zdobyczy socjalnych” w całej pełni. Przed rokiem obecny minister pracy a ówczesny dyrektor departamentu ubezpieczeń p. Jurkiewicz, opracował nawet projekt zmierzający zasadniczo do zmniejszenia obciążeń na Kasy chorych i wyrównania tego obciążenia oraz reprezentacji pracowników i pracodawców w ich zarządach. Projekt ten — zdaje się — nie został wcale wniesiony na radę ministrów a po zmianie rządów, po przewrocie majowym, zapowiedziano co innego, mianowicie „scalenie” dotychczasowych instytucji socjalnych.

Obecnie ministerstwo pracy wykończyło projekt ustawy, który nosi tytuł: „Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego”. Celem ubezpieczenia tego, jak głosi artykuł 1. jest: „Zapewnienie świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa osoby ubezpieczonej, oraz na wypadek niezdolności do zarobkowania oraz śmierci osoby ubezpieczonej”. Ustawa składa się z 254 artykułów oraz zasadniczo teoretycznych i technicznych, popartych licznymi cytacjami i wyliczeniami statystyczno-matematycznymi.

Jak widać z powyższego ustawa ta ma na celu połączenie kas chorych z ubezpieczeniami: od nieszczęśliwych wypadków, inwalidztwa i śmierci, pozostawiając po za tym „scalenie” jedno tylko ubezpieczenie od bezrobocia. Ustawa ta ma na celu kodyfikację wszystkich istniejących w tym zakresie w poszczególnych dzielnicach ubezpieczeń socjalnych. Poza tem jednak zawiera znaczne ich rozszerzenie zmierzające do tego, aby każdy robotnik, który w całości lub częściowo stał się niezdolny do pracy, niezależnie od przyczyny (choroba, nieszczęśliwy wypadek, lub wogóle stracenie sił do pracy) otrzymał stałą pomoc na cały czas tej niezdolności a rodzina jego na wypadek śmierci, niezależnie od jej przyczyny. Ustawa ta ma objąć w całości tylko robotników, a pracowników umysłowych jedynie na wypadek choroby. Pozostałe zabezpieczenia mają otrzymać pracownicy umysłowi w osobnej ustawie, której projekt jest w opracowaniu.

Jednolitość organizacyjna wszystkich tych ubezpieczeń ma polegać nie tylko na jednej ustawie, ale również i na jednej strukturze organizacyjnej. Pierwszą instancją będą Kasy Ubezpieczeń Społecznych, właściwie dzisiejsze Kasy chorych, które prócz zmienionej nazwy zachowają dotychczasową organizację z niewielkimi zmianami, które polegają na tem, że będą one obejmowały co najmniej jeden powiat i 5 tysięcy ubezpieczonych i będą ściągaly składek na wszystkie ubezpieczenia w postaci jednej składki w wysokości 10,25 lub 6,25 proc.

Drugą, wyższą instancją mają być Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, obejmujące co najmniej obszar jednego województwa, trzecią najwyższą — Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, jeden dla całego obszaru państwa. Kasy ubezpieczeń społecznych będą miały ten sam zakres działania, co dzisiejsze Kasy Chorych i z pobieranych przez nie składek będą zatrzymywać dla siebie 6 proc. na te same świadczenia, jakie dają obecnie, przele-

wając pozostałą część składki, czyli 0,25 i 4,25 proc., Zakładom ubezpieczeń społecznych. Z tej sumy 4 proc. jest przeznaczona na ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i od wypadków, a 0,25 na ubezpieczenie na wypadek śmierci. Jak już zaznaczyliśmy pracownicy umysłowi mają otrzymać odrębne ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i dlatego do ogólnych kas ubezpieczeń społecznych wpłacać będą tylko (razem z opłatą pracodawcy) 6,25 proc., gdy robotnicy 10,25.

Te 10,25 proc. nie będzie jednak obciążeniem maksymalnym a tylko minimalnym. Część składki przypadająca na ubezpieczenie na wypadek choroby (6 proc.) może być podwyższona o ile wpływy normalne nie wystarczą na normalne wydatki Kasy oraz na tworzenie funduszu zapasowego lub też, o ile wskutek nadzwyczajnych wydatków lub strat, fundusz zapasowy zostanie wyczerpany. Poza tem część składki (0,25 proc.) podwyższana będzie nawet jedenastokrotnie w stosunku do wszystkich zakładów, „w których zatrudnienie przedstawia ryzyko wypadku lub choroby zawodowej, wykraczające poza normalne ryzyko zatrudnienia”. To jednak nie wszystko: za terminatorów i praktykantów, nie pobierających wynagrodzenia wcale albo w

naturze, całą składkę opłaca pracodawca, według 1 kategorii płac (1 zł. dziennie). Poza tem całą składkę opłaca pracodawca za wszystkich robotników i pracowników zaliczonych do pięciu pierwszych kategorii, czyli zarabiających do 18 zł. tygodniowo łącznie.

Ogólne tendencje tego projektu są następujące: zapewnienie najmniej zarabiającym możliwie najwyższych świadczeń, przez rozłożenie tego ciężaru na pracodawców i lepiej uposażonych pracowników. Dla tego celu obniżono górna granicę grup zarobkowych do zł. 725 miesięcznie a temsamem i maksymalną wysokość zapomóg do zł. 435 miesięcznie. Dla tego samego celu mają być skasowane odrębne kasy w wielkich miastach (Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Lwowie). Ograniczony ma być również ustrój samorządowy ubezpieczeń, głównie kosztem wielkich środowisk i pracowników umysłowych. Zakłady ubezpieczeń i związek tych zakładów będą instancjami zwierzchniczymi i kontrolującymi dla kas ubezpieczeń. Zarządy tych dwóch wyższych instancji wybierane będą pośrednio w taki sposób, żeby jaknajbardziej rozproszyć wpływy jednego środowiska, poza tem jedna trzecia członków tych władz składać się będzie z nominatów ministerstwa pracy. Al. Markowski.

Zakusy wiedeńskiego kapitału na cukrownię przeworską.

Ostatnia gwałtowna zwyżka kursów akcji przemysłowych i handlowych na giełdach krajowych, ma swe źródło przede wszystkim w tem, że finansjści zagraniczni, którzy dotychczas nie interesowali się naszymi przedsiębiorstwami, zaczęli masowo lokować swe kapitały drogą kupna akcji w Polsce słusznie kalkulując, że jest to znakomity interes. Prawie wszystkie bowiem nasze papiery wartościowe akcyjne stały dotychczas na giełdach znacznie poniżej ich faktycznej wartości, a to ze względu na brak kapitałów i drożyznę pieniądza w Polsce.

Jesteśmy zatem świadkami masowego wykupu polskich przedsiębiorstw przez zagraniczną finansjere i spekulację. Należy sobie z tego dokładnie zdać sprawę, jest to bowiem wielki ois dla gospodarstwa narodowego.

Są jednak w Polsce placówki gospodarcze, do których dzięki temu, że pozostają one własnością ludzi pewnych i odpowiedzialnych, zagraniczni speculanci nie mają dostępu. Do takich przedsiębiorstw należy znakomicie przed wojną prosperująca cukrownia w Przeworsku, będąca — jak wiadomo — własnością ordynacji Lubomirskich.

Dochozą nas nieprawdopodobne wieści, że cukrownia przeworska ma

otrzymać od banków wiedeńskich, — działających na terenie Polski, przez Powszechny Bank Związkowy i Warszawski Bank Dyskontowy znaczny kredyt dolarowy jednak pod warunkiem nadzoru w administracji i w polityce gospodarczej cukrowni. Gdyby prowadzone pertraktacje doprowadziły do jakichś pozytywnych rezultatów, ważna ta placówka gospodarcza dostałaby się pod zupełną kuratelę obcego wrogiemu kapitału.

Jesteśmy przekonani, że Książę Andrzej Lubomirski, znany ze swej działalności na polu podniesienia rodzimej wytwórczości, nie dopuści do takiego zaprzepaszczenia naszego gospodarstwa narodowego.

Oczekujemy wyjaśnień.

Wiadomość powyższa jest tembardziej niepokojąca, że w ostatnim czasie cały szereg cukrowni polskich przeszło w obce ręce. Pisaliśmy o tem swego czasu, a ostatnie sprawozdanie gospodarcze Banku Gospodarstwa Krajowego stwierdza, że przechodzenie polskich cukrowni w ręce obce trwa nadal. Kapitał holendersko - niemiecki przystępuje do wykupu cukrowni Dobre w powiecie Nieszawskim i cukrowni Konstancja w pow. Kutnowskim. Trzeba zatem dzwonić na alarm.

K. L.

Naprawa Kasy Chorych.

Że dzisiejszy ustrój Kas dla chorych jest wadliwy, o tem dziś nikt już nie wątpi. Przy jego utrzymaniu upierała się tylko zainteresowana, którzy na tej instytucji pasorczytują, tudzież jego twórcy, którzy nie chcą przyznać się do błędów, a tem mniej dozwolili, żeby inni ten błąd naprawili.

Piękna i pożyteczna myśl Kas chorych została w zarodku spaczona przez to, że twórcy dzisiejszego ich ustroju użyli właściwego celu Kasy za pretekst do osiągnięcia celów innych: doktrynersko politycznych. Ich właściwym celem był socjalistyczny etatyzm. Upaniłowano opiekę nad chorym robotnikiem, ażeby ze swoich mężów zatrudniania utworzyć obrzymy aparat czynniczo administracyjny. Ten aparat

robie. Suma piękna, z której do chorego robotnika dochodzi najwyżej setna część. Reszta idzie na administrację, okazałe budowle, eksperymenty, nawet na kursa dla agitatorów.

Przedsiębiorstwa ustosunkowały się w rozmaity sposób do tej niewoli. Jedną placą haracz i przestały się troszczyć o chorujących. Inne placą daninę Kasie za to, ażeby przestała się nimi opiekować, bo po opłaceniu wykopu zapewniają sobie lepszą opiekę i wydatniejsze świadczenia we własnym zarządzie, a wszystko to razem z okupem kosztuje je dwa razy taniej.

Każdy widać, że są to stosunki, wolaące o pomstę do zdrowego rozsądku i do pospolitej ludzkości. Socjalistyczni robotnicy w Mińsku Mazowieckim; socjalistyczni i komunistyczni robotnicy w Żyrardowie; socjalistyczni, emperowcy i chadeccy robotnicy w kolejkach dojazdowych Warszawy, jednomyślnie protestowali przeciw takiemu „dobrodziejstwu”. Że jednak nie mieli dość funduszy, ażeby za przykładem Banku Polskiego, lub Magistratu Warszawskiego przez płacenie rocznego okupu uwolnić się od tej opieki, musieli uciec przemocy tak samo, jak dawniej złamana została samopomoc tańsza a wydatniejsza robotników z Bielska i z Białej.

Ten dziwoląg nie może być tolerowany ku rozgorzyczeniu ludności robotniczej i ku pośmiewisku zagranicy. Musi się z nim skończyć: im prędzej, tem lepiej. Naprawić zaś można tylko pod tym warunkiem, że się obmyśli ustrój, który mieć będzie na oku wyłącznie tylko istotny cel Kasy chorych i który zmierzać będzie do osiągnięcia tego celu najbardziej prostymi i skutecznymi sposobami.

Jakiż jest istotny cel Kasy chorych? Skuteczne przyświecie z pomocą robotnikowi i jego rodzinie na wypadek choroby. Otóż ustawa powinna określić minimum tej pomocy, jaka się należy robotnikowi lub członkowi jego rodziny na wypadek choroby. A więc określić wysoki odsetek jego zarobku, czas przez który ta zapłata należy się, oraz pomoc lekarską z apteczną. Ponadto obciążenie przedsiębiorcy i robotnika na rzecz tej Kasy, również w procentach, najlepiej po połowie. I to wszystko. Wtedy fabryka, lub związek kilku fabryk może urządzić sobie Kasę chorych prywatną, dającą świadczenia wyższe od ustawowego minimum, a kosztująca wielokrotnie mniej. Właściciele obszarów dworskich i wogóle rolnicy, zatrudniający stałe najemne siły, mogą połączyć się w związeki gminne czy parafialne dla utrzymywania Kasy chorych. Takie prywatne Kasy chorych istniały w zaborze austriackim przed wojną i spełniały świetnie swoje zadanie. Administracja nie kosztowała prawie nic, a wszystkie opłaty szły na pożytek robotników. I w takich Kasach nie było zarządzeń, że lekarzowi nie wolno stracić więcej niż 10 minut na badanie jednego chorego; że nie wolno zapisywać droższego lekarstwa nad 2 zł. 50 gr.; że jednemu ubezpieczonemu nie wolno w roku leczyć więcej niż dwa razy itd.

Ten sam system powinien być wprowadzony u nas. Daje robotnikowi prawdziwą opiekę, kosztuje mało, jest łatwy do kontrolowania i kształci w robotnikach zmysł samorządu, samopomocy oraz poczucie odpowiedzialności.

Gdyby tak zorganizować Kasy chorych, można by świadczenia na rzecz robotników podnieść, a wytwórczość obciążyć zaledwie drobną częścią dzisiejszego obciążenia. Takie Kasy, dające robotnikom skuteczniejszą opiekę, kosztowałyby maksymalnie 50 milionów rocznie. Nasza wytwórczość przy zwyczajona do 200 milionowego obciążenia, odczułaby jako niezmierną ulgę, gdyby to obciążenie zmniejszyć do połowy. Połowa, to jest 100 milionów.

Ponieważ pomoc w chorobie nie osiągnęła nigdy wysokości 50 milionów, możnaby za drugą połowę tej sumy przeprowadzić nowe polepszenie losu robotniczego, mianowicie ubezpieczenie renty na starość i na niezdolność do pracy.

Ale nie mógłby tego ubezpieczenia przeprowadzić żaden nowy urząd państwowy. Mamy takie urzędowe ubezpieczenie w byłym zaborze pruskim. Szło składnie, dopóki tam była sprężysta administracja przedwojenna. Dziś to się tak zepsuło, że instytucja ta przybiera w niektórych okolicach charakter rabunku na gładkiej drodze: zdziera opłaty niepomiarne wysokie i nie przyznaje renty na starość. W szamotulskim okręgu pokazywano staruszkę 73-letnią, nie mogącą chodzić, której odmówiono renty, ponieważ uznano ją za zdolną do zarobkowania.

To też ubezpieczenie na starość winno być oddane prywatnym zakładom ubezpieczeń na wzór amerykański, lub też związkowi prywatnych Kas chorych, albo też dopuścić obie kombinacje: niech będzie konkurencja, na której najlepiej wyjdzie ubezpieczony.

Kto dba o przyszłość narodu i państwa, kto życzy pracownikom dobra, ten musi wziąć za cel stosowne pomniejszenie wydatków na skuteczną opiekę w czasie choroby, aby za oszczędzoną nadwyżkę zapewnić robotnikom rentę na starość. Trzeba postawić odpowiednie wnioski na Sejmie, trzeba zwrócić się do wszystkich robotników bez względu na ich partijną przynależność i z tej potrzeby reorganizacji Kasy chorych, połączonej z ubezpieczeniem na starość zrobić taką konieczność, wobec której paszyci dzisiejszej Kasy chorych, oraz ich zakłamaną obrońcy będą musieli ustąpić, Jan Zamorski.

Kronika krajowa.

Poradnik oszczędnościowy. Nakładem Ministerstwa skarbu został wydany „Poradnik oszczędnościowy”, zawierający krótkie informacje o różnego rodzaju sposobach lokaty kapitału w Poczcie, Kasie Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Komunalnych Kasach Oszczędności. Ponadto podaje „Poradnik” dane o obliczeniach, listach zastawnych i asygnatach, wypuszczonych przez Skarb Państwa lub Banki Państwowe. Dotychczas dawał się odczuwać w szerokich warstwach ludności brak tego rodzaju wydawnictw, któreby wyczerpująco informowały o sposobach i warunkach lokaty, o rodzaju papierów wartościowych, ich oprocentowaniu itp. Poradnik oszczędnościowy otrzymać można bezpłatnie w administracji Dziennika Urzędowego oraz w państwowych instytucjach finansowych (Bank Gospodarstwa Krajowego, PKO, Państwowy Bank Rolny).

Stan zasiewów. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Miesiąc luty pod względem warunków atmosferycznych różnił się naogół od poprzedniego miesiąca. Temperatura średnia była niższa od normalnej wieloletniej, wyższy zachodnią i południowo-zachodnią część kraju, gdzie utrzymała się w ciągu miesiąca powyżej przeciętnej wieloletniej. Opady w całym kraju były skąpe: zachodnią i południowo-zachodnią część kraju otrzymała więcej opadów i tu jednak ilości te wynoszą od 50 do 90 proc. przeciętnej wieloletniej. Pozostałe rejony otrzymały znikomą ilość opadów, wahającą się w granicach od 20 do 50 proc. średniej wieloletniej. Pokrywa śnieżna w okresie od połowy stycznia do połowy lutego hr. rozszerzyła się na większą część kraju, obejmując prócz Kresów Wschodnich woj. białostockie, lubelskie i kieleckie oraz Małopolskę i woj. śląskie. W dalszym ciągu korespondenci Głównego Urzędu Statystycznego podkreślają, że śnieg leży na zamrażającej ziemi, tudzież, że zasiewy nie zostały uszkodzone przed pójściem pod śnieg ani wskutek nadmiernej wilgoci, ani nadmiernych mrozów. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawia się dla całej Polski następująco: pszenica ozima 3,4 (1927), 3,2 (1926), żyto ozime 3,5 (1927), 3,2 (1926).

Z PKO. W myśl uchwały swej rady zawiadowczej przyjmuje PKO. w lombard poza papierami państwowymi, komunalnymi, hipotecznymi i akcjami Banku Polskiego, również i niektóre papiery urzędowe (akcje) notowane na giełdach polskich, Po-

życzki pod zastaw powyższych papierów dywidendowych są udzielane.

Wykonanie preliminarza za luty. Według tymczasowego zestawienia za luty br. wpływy z danin publicznych i monopolii państwowych w porównaniu z kwotami preliminarzowymi na ten miesiąc wykazują nadwyżkę. Preliminarzowo z tych źródeł 139,4 milj. zł. faktycznie zaś wpłynęło 141,2 milj. zł. Nie osiągnęły preliminarzowej wysokości niektóre podatki bezpośrednie, jak: gruntowy, od nieruchomości miejskich, przemysłowy oraz podatek majątkowy (mniej o 2,4 milj. zł.); znaczną natomiast nadwyżkę wykazują dochody z monopolii państwowych (o 1 milj. zł.), opłaty stemplowe (o 1,2 milj. zł.), oraz niektóre podatki pośrednie (od cukru, ropy o 1,1 milj. zł.); ogółem nadwyżka wpływów wynosi 1,8 milj. zł.

Kontrakty kijowskie. W Kijowie odbywa się obecnie tradycyjny targ roczny, tzw. Jarmark kontraktowy. Dnia 27 lutego odbyło się uroczyste otwarcie jarmarku przez komisarza handlu Ukrainy Czernowa. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele kół handlowych i przemysłowych oraz konsulowie polski i niemiecki. W pierwszym dniu zawarto 40 umów na ogólną sumę 2,600.000 rubli, a w drugim 25 umów na sumę 1.250.000 rubli. W pierwszych trzech dniach zwiedziło wszechukraińskie muzeum handlu 50 tys. osób. Komisarz Czernow oświadczył, że perspektywy jarmarku są jak najlepsze, mimo, iż tego roku nie należy spodziewać się takiego obrotu pieniężnego, jak w roku ubiegłym (CEPS).

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) — Na dzisiejszym zebraniu walutowym mocniejsze dewizy na Londyn, słabsze na Wiedeń i Włochy. Obrót ogólny wynosił około 350.000 dol., w tem około 75.000 dolarów w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'93 i trzy czwarte.

Za rubla złotego żądano 474 bez obrotu.

Dla akcji tendencja słaba wskutek realizacji kursów giełdowych.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i siedm szesnastych, Paryż 3'91 i pół, Bruksela 13'91, Rzym 4'56, Madryt 17'30 i pół, Berno 19'24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) — Londyn 43'50, Berlin 46'71 — 47'19, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'93 — 47'17, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'93 — 47'07, Gdańsk 57'58 — 57'72, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'51 — 57'65, Wiedeń (czeki) 79'05 — 79'55, Zurych 58'05, Praga 378'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 16 marca (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 8'40, Bank Przemysłowców 1'80, Bank Spółek Zarobkowych 17'60 — 17'50, Polski Bank Handlowy w Poznaniu 1'35 — 1'50, Bank Ziemi w Poznaniu 3'50, Unja 12'00, Wytwórnia chemiczna 0'75 — 0'80, Gegielski 40'00 — 39'00, Herzfeld Victorius 42'00, Dr. May 80'00 — 78'00, Browar w Krotoszynie 20'00, Browary Grodzickie 1'30, Poznańska Spółka drzewna 0'62 — 0'65, Hartwig Kantorowicz 475 — 5'00.

ZBOŻE.

16 marca 1927.

Poza giełdą skromne obroty w zbożu chlebowym w ramach dotychczasowych notowań.

Za ziemiaki przemysłowe płacono zł. 8.30 loco Śniatyn.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja stabilizowana. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa dworska 56—57, pszenica kraj. zbiorowa 53.50—54.50, żyto małopolskie 40.25—41.25, żyto 600 gr. 39, jęczmień małopolski browarniany 41—42, jęczmień małopolski przemysłowy 35—36, jęczmień małopolski pastewny 30.50—31.50, owies małopolski 33.75—34.75.

Z giełdy lwowskiej.

16 marca 1927.

Kurs dolara zł. 8,94 i pół.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednołita, raczej zwykła, szczególnie dla niektórych papierów, jak np. Chybie, Olkos, Tespy i Jaworzno. Obroty dość duże, n-sposobienie ożywione.

Z papierów procentowych notowano 5 proc. Państwową pożyczkę konwersyjną 62,75 proc., 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego złote, skonwertowane 45 proc.

Z akcji kotowanych notowano Bank Hipoteczny 1,20, Bank Przemysłowy 0,25, Chodorów 123,50 i 124, Chybie 7,10, Gazy wschodnie 37,50 i 37,25, Cmielów 0,37, 0,38, 0,38 i pół, 0,39, Lokomotywy 2,25, Gazolina 35,00, Olkos 59,60, Rakszawa 0,70, Nitrat 0,52, Polska Nafta 0,48, 0,47, Siersza górnicza 4,55, 4,65, 4,75, Tespy 28,00, 27,50, 27,75, 27,25, Zieleniewski 19,25, 19,00.

Z niekotowanych Schoen 55,00, 56,00, Azot 1,10, Gazociąg 0,53, Przeworsk 310, 317, Jaworzno 21,25, 21,30, 21,40, Bank Polski 131,00, 132,00, dolarówki 53 i pół.

| Dywidenda w złotych | Kapitał zakładowy w tys. złotych | Wartość nominalna w złotych | Kurs szacunkowy z 31. XII 1926 | Akcje kotowane | 16 marca | 15 marca | 14 marca |
|---------------------|----------------------------------|-----------------------------|--------------------------------|---------------------|---------------|---------------|--------------|
| 4'00 | 5.000 | 100 | 0'66 | Bank Hipoteczny | 1'20 | 1'10—1'20 | 1'15 |
| — | 6.000 | 100 | 0'12—0'13 | Bank Przemysłow. | 0'25 | — | 0'22—0'24 |
| — | 3.000 | — | 0'03 | Bank Ziem. kred. | — | — | — |
| 1'00 | — | 100 | 103'00 | Browary | — | — | 132'00 |
| 16'49 | 6.250 | 100 | 101'00—103'00 | Chodorów | 123'50—140 | 122'00 | 12'00—121'00 |
| 0'50 | 3.000 | — | 4'00 | Chybie | 7'10 | 6'00—6'75 | 6'40—6'45 |
| — | 900 | 10 | 0'27 | Cmielów | 0'37 | 0'38—0'30 | 0'37—0'34 |
| — | — | — | 2'00—2'10 | Lokomotywy | 2'25 | — | — |
| — | — | — | 0'15 | Gazeta | — | — | — |
| 4'00 | 1.800 | 20 | 23'50 | Gazolina | 35'00 | 3'00 | 32'00—34'50 |
| — | 220 | 100 | 17'20 | Gazy Wschodnie | 37'50—37'00 | 7'00—38'00 | 38'00—37'50 |
| — | 2.000 | 100 | 17'00 | Górka | — | — | — |
| 0'95 | — | — | 0'48 | Niemojowski | — | — | — |
| — | 2.625 | — | 33'00 | Oikos | 59'00—60'00 | — | — |
| 0'04 | 2.500 | 10 | 0'28 | Parowozy | — | — | — |
| 0'02 | 750 | 25 | 3'00 | Pezet | — | — | 6'00 |
| — | — | — | 1'10 | Pocisk | — | — | 2'70—2'80 |
| — | 500 | — | 0'20 | Polska nafta | 0'45—0'47 | — | 0'45—0'48 |
| — | — | — | 0'35 | Rakszawa | 0'70 | — | 0'70 |
| — | — | — | 2'70 | Siersza gór. | 4'55—4'75 | 4'40 | 4'25—4'35 |
| 2'50 | 5'000 | 25 | 17'25 | Tespy | 28'00—27'25 | 27'25—27'50 | 26'50—26'25 |
| 2'00 | 7.500 | 100 | 11'50 | Zieleniewski | 19'25—19'00 | 19'10—19'25 | — |
| — | — | — | 49'25—49'50 | 5% paist. poz. kon. | 02'75 | 62'25 | 60'00 |
| — | 6.600 | 50 | 13'00 | Akcje niekotowane | — | — | — |
| — | — | — | 0'05 | Cegielski | — | 39'50 | 38'00 |
| — | — | — | 0'35 | Elektrosan | — | 0'09 1/2 | 0'09 |
| — | — | — | 1'35 | Foresta | — | — | 0'85 |
| — | — | — | 0'40 | Gazy Zachodnie | — | — | 2'05—2'00 |
| 1'50 | 500 | — | 19'75 | Gazociąg | — | — | — |
| — | — | — | 0'20 | Jaworzno (po 25) | 21'25—21'40 | 20'25—21'00 | 19'70—19'80 |
| — | — | — | 14'00 | Len | — | 0'35 | — |
| 0'10 | — | 10 | 0'55 | Leszenie | — | — | 24'00 |
| 0'16 | — | — | 0'70 | Olkus | — | 0'85 | 0'80 |
| 10'00 | 2.016 | 10 | 275'00 | Pol. Przem. Naft. | — | — | — |
| 10'00 | 5.500 | — | 275'00 | Przeworsk okaz. | 317'00— | 287'50 | 305'00 |
| — | 5.500 | — | 0'60 | Przeworsk imien. | 310'00 | 286'00 | 305'00 |
| — | — | — | 32'60—34'00 | Radziwiłł | — | — | 0'85 |
| — | — | — | 83'75 | Schön | 55'00—56'00 | 55'00 | 55'00 |
| — | — | — | — | Bank Polski | 131'00—132'00 | 131'00—135'00 | 128'00 |
| — | — | — | — | Pol. Przem. Naft. | — | — | — |

Dolar et. w prywatnych obrotach: zł. 8'94 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 16 marca 1927.

| Waluty i dewizy: | |
|------------------|------------|
| Dolar amer. | zł. 8'90 |
| Nowy York | 8'93 |
| Dolar kan. | 8'93 |
| Funt ang. | 43'42 |
| Fr. szwajc. | 172'10 |
| Fr. franc. | 34'90 |
| Fr. belg. | 24'60 |
| Marka niem. | zł. 211'80 |
| Lir włoski | zł. 43'00 |
| Gold. hol. | 358'10 |
| Kor. czesk. | 26'51 |
| szwedz. | 238'70 |
| duniska. | 237'75 |
| norw. | 233'31 |
| Szyl. austr. | 125'97 |
| Kor. austr. | zł. 1'80 |
| skand. | 2'98 |
| Marka niem. | 2'12 |
| Rubel | 4'56 |
| Fr. un-tac. | 1'72 |
| Funt turecki | zł. 39'16 |

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca 1927. (Pat)

| | | | |
|----------------|--------|--------|--------|
| Dolary ameryk. | 8'92 | 8'94 | 8'90 |
| Sztokholm | — | — | — |
| Belgia | 124'75 | 135'06 | 121'44 |
| Beograd | — | — | — |
| Bukareszt | — | — | — |
| Holandja | 359'00 | 359'90 | 358'10 |
| Kopenhaga | — | — | — |
| Londyn | 43'55 | 43'66 | 43'44 |
| Nowy York | 8'95 | 8'97 | 8'93 |
| Paryż | 35'13 | 35'22 | 35'04 |
| Praga | 36'51 | 36'62 | 36'51 |
| Szwajcaria | 172'58 | 173'01 | 172'15 |
| Wiedeń | 126'13 | 126'49 | 125'87 |
| Włochy | 40'72 | 40'82 | 40'60 |

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych 16 marca 1927 (ramkniecie) (Pat)

| | | | |
|-----------|-----------|----------------|------------|
| Paryż | zł. 35'34 | Kopenhaga | zł. 135'50 |
| Londyn | 43'53 | Stoa | 3'70 |
| Nowy York | 8'95 | Praga | 36'50 |
| Belgia | 124'32 | Warszawa | 56'00 |
| Włochy | 35'13 | Budapeszt | 47'50 |
| Hiszpanja | 8'00 | Białogrod | 6'70 |
| Holandja | 359'00 | Ateny | 6'70 |
| Berlin | 46'93 | Konstantynopol | 3'42 |
| Wiedeń | 126'13 | Bukareszt | 3'42 |
| Sztokholm | 135'13 | Neisingsfors | 13'17 |
| Oslu | 172'58 | Buenos Aires | 24'40 |

tendencja bez zmiany.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16 marca 1927. (Pat)

| | | | | |
|------------|--------|--------------|------|-------|
| Nowy York | 43'50 | Hiszpanja | 8'00 | 28'19 |
| Holandja | 124'13 | Portugalia | — | — |
| Francja | 124'13 | Dania | — | 18'21 |
| Belgia | 124'13 | Szwecja | — | 18'19 |
| Włochy | 17'15 | Norwegja | — | 18'62 |
| Niemcy | — | Neisingsfors | — | 19'59 |
| Szwajcaria | — | Praga | — | 16'38 |

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16 marca 1927. (Pat)

| | | | |
|-----------|--------|----------|--------|
| Londyn | 124'13 | Dania | 18'75 |
| Nowy York | 43'50 | Holandja | 132'22 |
| Belgia | 124'13 | Norwegja | 18'62 |
| Hiszpanja | 8'00 | Szwecja | 18'62 |
| Włochy | 17'15 | Kolumbia | 17'40 |
| Niemcy | — | Niemcy | 6'60 |

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16 marca 1927. (Pat)

| | | | |
|-----------|--------|-----------|--------|
| Amsterdam | 283'96 | Madryt | 12'50 |
| Belgrad | 12'46 | Neapol | 12'21 |
| Berlin | 46'93 | Nowy York | 7'50 |
| Bruksela | 34'62 | Paryż | 37'70 |
| Budapeszt | 123'01 | Praga | 37'00 |
| Bukareszt | 4'26 | Stoa | 3'70 |
| Oslu | 172'58 | Sztokholm | 189'00 |
| Kopenhaga | 108'00 | Warszawa | 19'00 |
| Londyn | 43'50 | Zurych | 130'00 |

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 marca 1927. (Pat)

| Papier procentowy: | | w pr. poz. kolej. | |
|--------------------|--------|-------------------|-------|
| 3 pr. poz. zlot. | — | 3 pr. poz. konw. | 12'00 |
| 4 pr. poz. zlot. | — | 4 pr. poz. konw. | 0'20 |
| Akcje: | | | |
| Bank Polski | 131'00 | Żelazny Ciężar | 7'00 |
| Bk. Byssk. warsz. | 1'00 | Lipoc | 20'25 |
| Bk. Handl. warsz. | 1'75 | Moudziejów | 7'00 |
| Pol. Bk. Przem. | 1'25 | Nordpol | 14'00 |
| Bk. Zachodni | 0'86 | Ostrowieckie | 17'50 |
| Bk. Zw. sp. Zar. | 17'00 | Parowozy | 19'90 |
| Niemojowski | 19'00 | Pocisk | 3'60 |
| Pocisk | 7'80 | Stoa Zieleniewski | 0'70 |
| Spies | — | Kudski | — |
| Elektryczność | 36'00 | Staracowice | 3'17 |
| Sina i światlo | 95'00 | Larus | |

KONIAK

SZUSTOWA

Na międzynarodowych wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami
GRAND PRIX — RZYM 1926.

2157
GRAND PRIX — LIEGE 1926.

DLA JÓZEFINEK poleca „**FRANBOLI**“
 ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 3.
 artystyczne bamboniere, cukry, czekolady i
 marcypany oraz wykwinną galanterję cukrową.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 2536

MAGAZYN Stamma, Lwów, Sykstuska 16, poleca
 wódeczki francuskie, motador, sztuczny jedwab D. M.
 C., pończochy, rękawiczki, reformy i t. najtaniej,
 wchód przez sieni. 2051

TANIO Pończochy, skarpetki, reformy, koszule, koł-
 nierze, krawaty, chustki, rękawiczki i drobniaki po-
 leca Gabryał Żywczak, Lwów, Kilińskiego 1. Za-
 mowienia na prowincję uskutecznią się. 2268

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p. wykującej zna-
 na artystyczna Introligatornia M. Krzywleckiego,
 Lwów, Piekarska 1c. 513

BIZUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie
 najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef.
 18-48. 559

BRYLANTY, ZŁOTO, at. KUPUJE
 płacąc najw. ceny
 D. Lwowicki Jagiellońska 2

NOWOŚCI WIOSENNE
 W JEDWABIACH
 i wszelkich innych modnych arty-
 kułach poleca dla Pań **S. Blaustein**
 2255 Lwów. Wałowa 11.

AUTODOROŻKĘ Ford w bardzo dobrym stanie wy-
 dzierżawę lub sprzedam. Radymno, Koszar, Bede-
 wiczowa. 2484

PARCELA 178 sążni 26 metrów frontu do ulicy Du-
 nin Borkowskich, Kamienica 4 pokoje wolne oko-
 lica Parku Stryjskiego sprzedam Jazkaniec Pańska
 21 u-1. 250.

SPRZEDAM lub wydzierżawę folwark 103 morgów,
 inwentarz żywy, martwy, okolica Lwowa. Zgłosze-
 nia „Natychniast”. 2537

FORTEPIAN krótki krzyżowy w doskonałym stanie
 do sprzedania. Wiadomość u dozorczy Batoroego 84.
 2091

FORTEPIANY - PIANINA kupuje za gotówkę. „Mo-
 niuszko” Zimorowicza 10. 2538

FORTEPIAN czarny, pierwszorzędnej marki z angiel-
 ską mechaniką 7/8 oktaw prawie nowy sprzedam
 „Moniuszko” Zimorowicza 10. 2477

AUTO Ford prawie nowe prywatnym sprzedam Te-
 resy 8 od 10 rano i pop. 2513

250 sąż. przy ul. Grochowskiej, 100 sąż. przy ul. Po-
 tockiego, 130 sąż. przy Zielonej po 2 dol. — 110 sąż.
 przy Kabackiej sprzedam „Catoritas” Jagiellońska 17
 Tel. 47-97. 2515

BYLINY (rośliny zimotrwałe) w najefektowniejszych
 odinaniach sprzedaje ogród Derewiany p. Miłatyn
 nowy. 2522

MAJĄTEK 500 morgowy do sprzedania w tem 150 jak
 pierwszej klasy, 140 lasu, 210 ornego w kulturze, 20
 kilometrów od Lwowa szosa, budynki wszystkie
 murowane, kryte blacha, inwentarz żywy i martwy
 kompletny. Zgłoszenia listowne do Słowa Polskiego
 „Zygmunt”. 2512

4 grosze 73 wv177

GOSPODYNI szuka posady. Zgłoszenia: poczta Tyra-
 wa Wołoska, dla gospodyni 2395

SZUKAM posady dla wdowy po rzadcy. Wiek średni,
 zdrowa i silna, miły, łagodny charakter, bezwzględ-
 nie uczciwa. Może być klucznicą, zarządzająca, to-
 warzyszką i zastępczynią chorej lub starszej osoby.
 Jaknajlepsze polecenia. Szczegóły i informacje u-
 dzieli z grzeczności Nabelak 35 H. J. 2475

GOSPODYNI kucharka poszukuje posady do samo-
 tniego pana lub 2 osób, miejscowość obojętna. Li-
 sty do administracji Słowa pod „Dobre polecenie
 37”. 2467

**Biuro Mechniewskiej Kopernika 22, te-
 lefon 446, poleca:** bony, kucharzy, wy-
 kwintne kucharki, pokojowe, służące,
 wszelką służbę dworską, miastową, res-
 tauracyjną. 2479

SOLICYTATOR notarialny, zmieni posadę. Warunki
 wedle umowy Zgłoszenia do administracji pod:
 „Piszczą także na maszynie”. 2478

AGRONOM-RZĄDCA, czernichowiak, lat średnich zo-
 naty, 20 lat praktyki, wzorowy rolnik, plantator bu-
 raków cukrowych, 12 lat na ostatniej posadzie, po-
 szukuje posady od 1 kwietnia Zgłoszenia: Urząd
 pocztowy Rudki „Dla Agronoma”. 279

DUBLANZYK ukończony przyjmie praktykę w wię-
 kszym majątku na trzymiesięczny okres wiosenny,
 od zaraz. Zgłoszenie pod „Dublanzyk” do Admi-
 nistracji. 2516

WOJNE POSADY.
 8 groszy za wyraz.

POTRZEBNA dziewczynka do dzieci, chętna, uczci-
 wa, posłuszną, dobrze polecona. — Zgłoszenia: ul.
 Chrzanowskiej 11-a. II. na prawo (boczna Koperni-
 ka). 2356

PRZYJMĘ ucznia z 6 kl. gimn. zdolnego do rysunków
 na praktykę elektrotechniczną Zgłoszenia: Inż.
 Szafnicki, Batoroego 30. 2440

oszukuje się magistra (re) do apteki na prowincję.
 Zgłoszenia: Dr. Kwaśniewski Piekarska 8. 2518

WIESZKANIA SKLEPY LOKALI.
 8 groszy za wyraz.

BEZDZIEITNE małżeństwo poszukuje pokoju z ku-
 chnią, ew. jedną ładną dużą stancję. Zgłoszenia do
 Administracji Słowa pod „Maszynista kolejowy”. 2457

3 POKOJE z kuchnią wprost od gospodarza za czyn-
 szem rocznym ewent. dwurocznym poszukują. Li-
 sty administru, pod „Umowa”. 2471

POSZUKUJĘ POKOJU z osobnym wejściem i z kom-
 fortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia z poda-
 niem warunków do Adm. Słowa pod „Urzędni-
 czka”. 2500

ZAMIENIĘ 5 pokoi z komfortem na także dwa bli-
 żej miasta. wiadomość Listopada 44, I piętro, na
 lewo od 3-ciej do 4-ej. 2372

W KOSOWIE za Kołomyją, pensjonat „Lubicz” poleca
 na wiosenny pobyt pokoje słoneczne Kuchnia
 wykwinna. Duża łaźnia południowa. 2119

STANCJĘ z kuchnią poszukuje starsze bezdzienne mał-
 żeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji
 pod „Woźny”. 1493

LOKAL. Pierwszorzędny na biuro, 4 pokoje w naj-
 lepszym punkcie miasta do wynajęcia natychmiast.
 Zgłoszenia do Administracji pod „Centrum”. 2464

POKÓJ frontowy z balkonem, umeblowany, z oso-
 bnym wejściem do wynajęcia od 1-go kwietnia
 Wiadomość Obozowa 5, I p. 2521

NAUKA I WYCHOWANIE.
 8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJĘ wyucza darmo listownie Redakcja
 Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. 2292

NAUCZYCIELKĘ z maturą seminarjalną, zdolną sum-
 ienna poszukuje posady na wsi. Warunki skromne
 Słowo „Pedagogia”. 2253

ROZNE DONIESIENIA.
 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ dzierżawy pensjonatu w Krynicy lub Za-
 kopanem. Zgłoszenia listowne do administracji pod
 „Pensjonat”. 2422

CZY masz zlecenia do Ameryki? Pisz z zaufaniem do
 amerykańskiego adwokata pod „A”. Biuro ogłoszeń
 Buchstaba Jagiellońska 7. 2413

SANATORJUM „Salus”, Dra Kupczyka Kraków, Szul-
 skiego 11. Tel. 1295. Choroby serca, nerwów, prze-
 wodu pokarmowego, przemiany materii, astma,
 Metody przyrodolecznicze, pensjonat dietetyczny. 2305

KOSTJUMY, płaszcze wykonuje dobrze i tanio firma
 przedwojenna, krawiec damski N. Pollak, Lyczka-
 kowska 19, dawniej Jagiellońska. 2417

Naprawę zegarków oraz Biżuterji usku-
 tecznicia firma J. Dąbrowski i Z. Rozwałewski,
 Akademicka 2, przez najlepsze siły fa-
 chowe po cenach przystępnych. 1979

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję na-
 prawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów
 Akademicka 6, telef. 1-48. 1587

NAPRAWIA i czyści dywany perskie, smyrneńskie,
 fabryczne oraz kilimy szybko, solidnie i tanio Siem-
 mianowski, plac Bernardyński 12, sklep kilimów. 2511

BIELIZNĘ do szycia, haftu, znanzenia i naprawę
 przyjmuje Murarska 35 drzwi 6. 2520

MEBLE NA RATY I ZA GO-
MEBLE TOWKĘ NAJTANIEJ
STEIL i SPÓŁKA

Lwów, — Hazimierzowska 23.
 Telefon 33-59. 2055

Jedyny we Lwowie przez

„Ford Motor Company”
 autoryzowany specjalny warsztat do napra-
 wy wo- „Ford” i oryg. części skła-
 zów dowę po cenach
 fabrycznych poleca

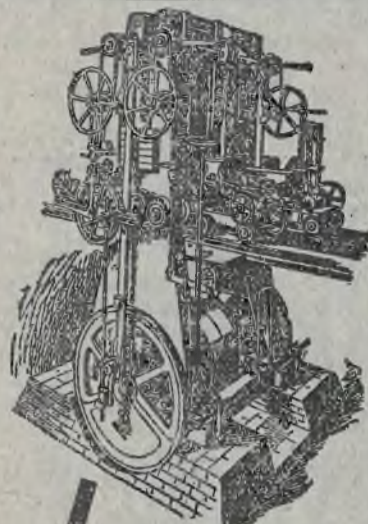
Witold Tranda
 Lwów, ul. Podieskiej 2. 2052

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowa i na zamówienie oraz przyjmuję
 wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
 tak w miejscu jak i na prowincji 11522

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25.



Zjednoczone Fabryki Maszyn

UNIA

Tow. Akc., Oddz. C. Blumwe i Syn
 BYDGOSZCZ

*

TRAKI

najnowszej konstrukcji
 Zmienny posuw
 Duża wydajność pracy
 Na łożyskach rolkowych względnie bącz-
 kowych

Naszą obecną konstrukcję traków z wolną
 ramą naśladuje siedem niemieckich
 fabryk traków:
 Stąd dowód pierwszorzędnej konstrukcji

Przeszło 4000 naszych traków do-
 starczyliśmy do wszystkich krajów
 europejskich i zamorskich

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. - - Na żądanie wizyty inżynierów.

Przedstawicielstwa: Warszawa, Lwów, Kraków, Wilno, Poznań, W. M. Gdańsk,
 Łódź, Berlin. 9433

Konkurs.

Kierownictwo budowy lotniska wojskowego w Skniłowie pod Lwo-
 wem ogłasza konkurs na kontraktową posadę
 Inżyniera do wykonania projektu wodociągów i do nadzoru
 robót instalacyjnych.

Warunki i czasokres pracy oraz wysokość poborów według umowy. Blizsze szcze-
 góły w Kierownictwie Budowy lotniska w Skniłowie (Tel. nr. 22-82, centrala Lwów).

Podania ze świadectwami praktyki i życiorysem należy wnieść do dnia 25 marca
 do Szefostwa Budownictwa O. K. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16/III. p. 243

Kierownik budowy lotniska (-) Inż. W. Limberger. Kat.

ZIEMNIANKI PRZEMYSŁOWE I JADALNE kupuje

płacąc naj-
 wyższe ceny **Syndykat Rolniczy S. A. w Krakowie**
 oddział WE LWOWIE, ul. 3-go MAJA 11. 2367

MARMOLADĘ

z owoców kosowskich ma na sprzedaż
 Zarząd gosp. lecznicy d-ra Tarnaw-
 skiego w Kosowie za Kołomyją,
 tylko w 10 kg. posyłkach pocztą za za-
 liczką — w cenie 20— zł. (opł. poczt). 2296

ODPIS!

Wydział powiatowy w Przemyślanach
 1., 969/47

Przemyślany, dnia 12 marca 1927

KONKURS

na posadę instruktora rolnego przy Wydziale pow. w Przemyślanach.

O posadę powyższą ubiegać się mogą kandydaci o wyższych studjach
 rolniczych, posiadający najmniej jednoroczną praktykę zawodową.

Do posady przywiązane są pobory VIII stopnia płacy urzędników pań-
 stwowych.

Należy udokumentowane podania wnieść do Wydziału powiatow-
 ego w Przemyślanach do końca marca 1927 r.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Komisarz rządowy
 Starosta: Marynowski w. r.

2524

Konkurs!

Izba notarialna we Lwowie odnośnie do ogłoszonego kon-
 kursu na posady notariuszy we Lwowie i Sokalu — rozpisał
 także konkurs na posady notarialne, przez obs. dzenie powyższy
 posad, w okręgu lwowskiej Apelaacji opróżnić się mogące — z te-
 minem do 15-go kwietnia 1927. 2525